

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

Warunki prenumeraty

W Brazylii rocznie: 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Południowej i w Europie 3 dolary.
Numer pojedynczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes” i „cartas com valor”)

„Gazeta Polska w Brazylii”
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 8
blisko Uniwersytetu Parańskiego.

WYDAWCA: Franciszek Wochnik || REDAKTOR: Ignacy Skłarski

N. 14

Curityba, Sroda dnia 6 Kwietnia 1927

Rok XXXVI

Jak należy wychowywać nasze dzieci.

Są rzeczy o doniosłym znaczeniu, które jednak z powodu wielu przyczyn uchodzą naszej uwadze. Do takich właśnie należy wychowanie. Kwestja ta, którą my nie mamy zwyczajnie zaprzęcać sobie głowy, jest tak ważną, tak wielką rolę odgrywa w życiu nie tylko jednostek, lecz i całych społeczeństw, że najpotężniejsze umysły wszech czasów zajmowały się nią, starając się pchnąć ją na tory właściwe. Wszyscy ci wielcy ludzie zgadzają się na jedno, że tylko przez prawidłowe wychowanie człowiek stać się może „prawdziwym człowiekiem”, że wychowawcy przyszłości młodzieży, przyszłość naszą tu na obczyźnie mają w swych rękach, bo mają jej duszę, jej serce. Niektórzy nawet, jak angielski myśliciel Locke, wpływ jaki na młodociane umysły wywiera wychowanie, starał się przedstawić matematycznie, twierdząc, że dziewięć na dziesięciu ludzi staje się dobrymi lub złymi tylko przez wychowanie. Rozumiejmy doniosłość tego czynnika społecznego, wszystkie państwa dziś zdają od zakładów naukowych, w których młodzież kształci się na przyszłych nauczycieli, aby znaczną część czasu poświęcono tam nauce o wychowaniu. Nie mniej też znać się na tych sprawach winni rodzice, a szczególnie matki.

Wyobraźmy sobie dzieci, które dopiero przyszło na świat. Jest ono tak niedołążone pod każdym względem, że, pozostawione samo sobie, musiałoby zginąć. Gdybyśmy nawet dziecko już podrosłe i na tyle rozwinięte, że samo, własnymi siłami potrafiłoby już zdobywać pożywienie, odsunęli zupełnie od ludzi i chowali gdzieś samotnie, „w serotonie” to rosłoby ono, odżywiało się i rozwijało cieleśnie, lecz dusza pozostałaby w uśpieniu. Istota, w takich warunkach wychowania, przedstawiałaby zupełne zdziwienie pod względem umysłowym i duchowym, niewiele różniłaby się od zwierząt. Z tego wynika, że wychowanie jest dla człowieka wprost koniecznością życiową, że obejmować ono musi zarówno umysł jak i ciało, gdyż one stanowią całość nierozłączną i współzależną od siebie. To też wychowaniem młodego pokolenia zajmowały się wszystkie ludy w najdawniejszych czasach, jak daleko sięgają zapiski dziejopisów. Z biegiem czasu, ze wzrostem kultury i cywilizacji sposoby wychowania stawały się coraz doskonalsze, a cel inny — szlachetniejszy. Jakież cel wychowania jest dziś? Już Biblia nawet mówi, że człowiek stworzony został na obraz i podobieństwo Boże, czyli że powinien stanowić pewną doskonałość, a doskonałym, jak mówi Śniadecki, ten tylko nazwać się może „kto w czystym i zdrowym ciele czyste nosi serce i niepokalaną ma duszę, kto ma zdolności społeczeństwu p. zdatne, aby (powtórz tu za Staszicem), mógł znajdować najprzyjemniejsze uczucia w dobroczynności dla ludzi i dopełnić tu całkowicie swego istnienia i przeznaczenia przez poprawę i udoskonalenie losu współczesnych lub całych pokoleń następnych”.

Delegacja Szkolna w Curitybie mówi, że rzeczą edukacji i celem starań wychowawczy ma być to wszystko, co może zapewnić człowiekowi prawdziwą szczęśliwość, a więc zdrowie, cnotę i obyczaj, rozsądek pewny, miłość, przyjaźń, koleżeństwo, szacunek u drugich; cokolwiek składa szczęśliwość publiczną: cnoty obywatelskie, niepodległość w zdaniu, szlachetność myśli i postępków. (szanowanie przykazań Boskich P. R.) i t. p. i t. d. Taki oto cel owych starań i zabiegów powinien postawić sobie dzisiejszy parański kapłan oświaty. Na wychowawcę w pierwszym rzędzie powołany jest dom, a później szkoła. Przedmiotami ich oddziaływań zarówno winno być ciało, jak i dusza, serce i umysł t. j. prawidłowy i wszechstronny rozwój wszystkich zdolności i sił wychowanków. Niezbędne jest tu jednak współdziałanie i pomoc wzajemna domu i szkoły, bo wtedy dopiero rezultaty będą dobre.

Podstawą całego wychowania winna być moralność, w najszerszym znaczeniu tego słowa pojęta, (i oparta na religii P. R.) gdyż ona daje ostateczną ocenę czynu dobrego i złego, a zarazem określa stosunek człowieka do bliźnich, kraju, który zamieszkuje, ludzkości, przyszłości i t. p. i t. d., ona wnika w to, z jakich pierwiastków składać się na dobry i silny charakter. W tej właśnie dziedzinie rola domu, rola rodziców i najbliższego otoczenia jest potężna, gdyż tu, pod okiem ich, dziecko poczyną wzrastając, przyjmować pierwsze wrażenia i robić spostrzeżenia.

(Dokończenie nastąpi.)
Wiadomości ze świata

MEKSYK.
— **KOSCIOŁY W MEKSYKU**
ODDAJE CALLES ORGANIZACJI MASONSKIEJ. Rząd Callesa popchnął nową zbrodnię względem katolików, ponieważ ich własność, t. j. kościoły, szkoły parafialne i inne zabudowania oddał do użytku organizacjom „wolnomysłących” masonów i innym przeciwnikom wiary rzymsko-katolickiej.

Świątynie Pańskie w mieście Meksyku, zbudowane kosztem wiernego ludu katolickiego, rząd ukradł i jak swoją własność rozdał tym, którzy pomagali Callesowi gnębić katolików.

Jest to najbardziej nikczemny czyn Callesa, dowodzący, iż jest on największym nieprzyjacielem Kościoła rzymsko-katolickiego, pisze dziennik „Diario Journal”.

Jeden z najwęższych i najpiękniejszych kościołów Santa Catalina oddany jest do dyspozycji Kacińsko-Amerykańskiej Federacji Wolnomysłących, a który będzie użyty na główną kwatery tej wrogiej katolicyzmowi organizacji. Również przeprowadzone będą przeobrażenia na sklepy.

Rząd tłómaczy swój postępek opuszczeniem kościoła przez księży, więc ma prawo takowy skonfiskować na podstawie brzmienia drugiego paragrafu 27-go artykułu konstytucji meksykańskiej.

Głównym sprawcą nieszczęść, jakie spotykały katolików w Meksyku, oprócz Callesa, jest jego prawa ręka, minister spraw wewnętrznych

Kolonja

Eurydes Cunha

Jedyna polska kolonja posiadająca wszystkie zalety. Bliższość rynków zbytu, dobre ziemie i zdrowy klimat, powinna zainteresować każdego kto poszukuje ziemi.

Po informację pisać do

Pedro Nowacki

Caixa postal 204 — Curityba: — Osobiście zgłaszać się codziennie przy ulicy I de Março N. 24, róg Marechal Deodoro (na przeciwnym rogu Banku Pelotense) lub Graciosa 90 — Tramwajem Bacachery.

A. Tajeda, który był instygatorem konfiskaty majątków Kościoła rzymsko-katolickiego.

Wyżej wspomnianej organizacji „wolnomysłących” wysłano rządowe zawiadomienie, podpisane przez Callesa i Tejeda, iż kościół Santa Catalina obecnie jest jej własnością.

WŁOCHY.
— **ROKOWANIA O EMIGRACJI WŁOSKĄ DO KANADY.**
Włochy zwiększą imigrację do Kanady o 50,000 i więcej rocznie, o ile toczące się pertraktacje pomiędzy rządem włoskim a kanadyjskim osiągną pożądaną rezultat. W rokowaniach są dwie przeszkody: pierwszą, iż Kanada nie chce zezwolić na większą kwotę jak 50,000 rocznie, podczas gdy Mussolini stara się o zniesienie ograniczeń imigracyjnych dla Włoch, zaznaczając, iż imigracja z Włoch obejmować będzie jedynie rolników, podczas gdy drugą przeszkodą jest to, że włoskie linie okrętowe i kompania okrętowa Canadian Pacific chcą mieć każda dla siebie 1/2 część zysków.

Podobne rokowania toczą się z rządem australijskim, tamtejsze jednak warunki są mniej pociągające. W r. 1913 wyemigrowało do Australii 800,000 Włochów, podczas gdy w r. 1926 około 260,000.

Wiadomości z Polski

— **O ZABEZPIECZENIE GRANIC POLSKI.** Posłowie Związku ludowo-narodowego postawili wniosek w sprawie zabezpieczenia granic państwa przed możliwym najazdem. Wniosek poprzedza następujące uzasadnienie:

„Wymiana zdań między rządami państw zachodnio-europejskich, wywołana zabiegami Niemiec o ewakuację wojsk francuskich z linii Renu, ujawniła okolicznościowo rozległe przygotowania tychże Niemiec na linii Odry i w Prusach Wschodnich do zbrojnego najazdu na Polskę. Mianowicie z rewelacji członków wojskowej komisji międzysojuszniczej kontroli nad stanem rozbrojenia Niemiec, okazało się, że Niemcy — wbrew przyjętym na siebie zobowiązaniom — nie tylko się nie rozbroili, lecz na swych obszarach wschodnich przeprowadzili w latach 1922-26 budowę na wielką skalę nowych schronów i umocnień żelazo-beto-

nowych w Kistrzyniu, we Frankfurcie i Głogowie nad Odrą, oraz w Królewcu i Lecu w Prusach Wschodnich. Królewec — według bezspornych świadectw komisji międzysojuszniczej — wyrósł obecnie na plac broni (place d'armes) typu fortec nowoczesnych I klasy, mogący pomieścić artylerię, wojsko, broń, amunicję, zaopatrzenie w sprzęt i żywność dla kilku korpusów, fortyfikacje Kistrzynia mają być rozplanowane i przeważnie ukończone na stopie jeszcze rozleglejszą i są tem niebezpieczniejsze, że leżąc tuż nad granicą Wielkopolski, zagrażają bezpośrednio jej stolicy — Poznaniu. Głogów stanowi redutę do uderzeń na Kalisz i Łódź, zaś Lec, — wsparty o naturalne zabezpieczenia Jezior Mazurskich — jest bramą wypadową z żelaza i betonu dla armji pruskiej z Królewca na Suwałki i Białystok, czyli na komunikację Wilna z Warszawą. Jedno spojrzenie na mapę wystarczy, aby się przekonać, że przebudowa Królewca, Lecu, Kistrzynia, Frankfurtu i Głogowa, rozległość nowo-zbudowanych fortyfikacji i potęga siły ich oporu służy wspólnemu celowi — skombinowanego uderzenia na Polskę, którego skutkiem natychmiastowym ma być bezpośrednie zagrożenie Warszawy i — co zatem idzie — opanowanie naszego kraju.

Podpisani zapytują szefa rządu i ministra spraw wojskowych, czy mu są znane powyższe fakty? Co uczynił w zakresie politycznym i wojskowym, aby utrudnić Niemcom ich plany napadu na Polskę, jakie przedsięwziął środki, aby przestrzęść społeczeństwo i umocnić jego siły przed groźbą najazdu — oraz stawiają wniosek:

Wysoki sejm uchwalić raczy.

Wzywa się rząd, aby w osobie ministra spraw wojskowych zdał przed sejmem, względnie przed jego komisją wojskową, sprawę o stanie obecnym bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej, wobec niemieckich przygotowań do najazdu na Polskę.

Dr. Michał Chmielewski
Adwokat
Rua Christovam Colombo 2110
PORTO ALEGRE

TELEGRAMY z całego świata

POLSKA. Z Berlina donoszą, że podczas mowy Stressemanna w niemieckiej radzie państwa, w której tenże omawiał niemiecką politykę zagraniczną, demokratyczny poseł Haas przerwał mu mowę i zaprzeczył, jakoby Anglia odgrywała rolę pośredniczki między Polską Niemcami i Ligą Narodów, które się miały zebrać w Genewie, celem utworzenia bloku antyrosyjskiego. Stressemann uparcie bronił także polskiego ministra spraw zagranicznych, Zaleskiego, którego zaprosił na konferencję. — Wówczas Haas wyrzekł te słowa: „W takim razie powinien pan minister zarządzić, aby także prasa Pana słuchała i nie miała innego od Pana zdania”.

— Dn. 27 marca br. wydobyto w Warszawie z grobu zwłoki księżnej Lubomirskiej i poddano je badaniom lekarzy, którzy orzekli, że księżna została otrutą.

(O sprawie tej umieściliśmy już telegram w jednym z poprzednich numerów. P. R.)

— **Komisja polubowna**, wydawana przez rząd dla rozstrzygnięcia sprawy wynagrodzeń, między pracodawcami i fabrykantami włókienniczymi w Łodzi, postanowiła, aby wynagrodzenia we wszystkich fabrykach zostały podwyższone o 12 i pół proc. począwszy od dnia ukończenia strajku, na co fabrykanci zgodzili się.

— Z Berlina donoszą, że został tam zawarty i podpisany układ z Polską, który reguluje przejazd przez „korytarz gdański”.

FRANCJA. Donoszą z Paryża, że spokój na granicy francusko-włoskiej, zaprowadzony po ostatnich awanturach faszystów włoskich, został znowu zakłócony. Mianowicie trzech włoskich żołnierzy policyjnych przeszli granicę francuską i na terytorjum francuskim zaarrestowali pewnego turystę belgijskiego z żoną, w chwili, gdy ci odbywali wycieczkę do wili górskiej „Castellar”, i uwięzili ich dopiero po przedstawieniu ich tożsamości.

Ludność francuska, zamieszkująca te okolice, oburzona do żywego tem nowym napadem granic francuskich, żąda, aby rząd francuski wysłał energiczny protest do rządu włoskiego.

— Z kolonii poprawczej w Guayenne (Guyana francuska) zbiegli oślawiony anarchista Eugeniusz Dieudome, towarzysz Bonnota, jednego z najbardziej niebezpiecznych zbrodniarzy, o jakich mówi historia kryminalna Europy.

Polícia francuska zawiadamia, że jeżeli Dieudome nie zginął w drodze, to prawdopodobnie będzie się starał dostać do Rio de Janeiro lub Buenos Aires, aby stamtąd powrócić do Francji.

— Presa francuska jest zdania, że Argentyna i Brazylja będą w możności swego powrotu do Ligi Narodów i wzięci udziału w czynnym w jej pracach.

HISZPANJA. W M. roku wzbudziło nowe powstanie ríficzyków, General Primo de Rivera oświadczył, że rząd hiszp.

skim nadzieję stłumić to powstanie do dni 10 ciu.

Dwaj hiszpańscy którzy podczas rekonesansowania okolicy, z powodu zepsucia się motoru, zmuszeni byli wylądować na terenie nowoświatów, zostali przez nich wzięci do niewoli.

Donosząc o tem, władze wojskowe hiszpańskie, dają że Hiszpanja i Francja, rozporządzając dostatecznymi środkami, położą wkrótce kres powstaniom Riffu południowego.

WŁOCHY. Z Watykanu donoszą, że pralati Giurici, podsekretarz Kongregacji dla spraw nadzwyczajnych, został przydzielony do nuncjatury w Pradze. Powiada, że pralatu temu poruczone przeprowadzenie konferencji z rządem czesko-słowackim, celem zgodnego załatwienia konfliktu, jaki powstał między Watykanem i rządem czeskim z okazji uroczystości Jana Husa, i który spowodował odwołanie z Pragi nuncjusza apostolskiego, pralata Marmaggięgo.

Z Neapolu donoszą, że wulkan Wezuwjusz znajduje się znów w stanie czynnym wyrzucając ogromną ilość lawy i popiołu. Wybuchowi wulkanu towarzyszą podziemne grzmoty. Dyrektor obserwatorium, prof. Malladra powiada, że wybuch ten nie przedstawia niebezpieczeństwa.

W Sassari karabinierzy włoscy stoczyli formalną bitwę z grupą bandytów, którą dowodził sławny kryminalista Luccu, oskarżony o popełnienie z zamsty 60 morderstw. Luccu został zabity, a trzech jego towarzyszy wyszło z walki z poważnymi ranami. Zginął także jeden żołnierz włoski. Za dostawienie tego bandyty (Luccu) żywego, czy zabitego, wyznaczona była nagroda w sumie 80 tysięcy lir.

STANY ZJEDNOCZONE Z San Francisco telegrafują, że na okręgu „Chateaux Thierry” wybuchła groźna epidemia influenzy. Okręt ten, aby dostać się do portu w S. Francisco jak najprędzej, osiągnął prawdziwy rekord w szybkości, gdyż odległość między portami Nowy Jork i S. Francisco odbył w 13 dniach i 22 godzinach.

Z 64 pasażerów, znajdujących się na tym statku zmarło na influencję 22, a 11 chorych dowieziono do S. Francisco i umieszczono w szpitalu.

Z Harrisburga w Pensylwanii telegrafują, że w kopalniach Eberfelda miał miejsce ogromny wybuch w chwili, gdy wszyscy górnicy znajdowali się przy pracy. W galerjach podziemnych i studniach zostało uwięzionych przez załamanie gruzami wszystkich wyjść, około 600 górników.

ANGLJA. Z Londynu donoszą, że James Frederico Straton zabił 24 lutego br. w pociągu swoją narzeczoną zadając jej kilka pchnięć szablą. Za zbrodnię tę został zasądzony na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano w 37 dni po dokonaniu zbrodni. Sąd i sąsiedztwo odbyło się w 6 minut po stawieniu się oskarżonego przed trybunałem.

ARGENTYNA. Z miasta Mercedes telegrafują, że senator prowincjalny Augustin Martelletti i jego małżonka zostali znalezieni w swoim mieszkaniu z odciętymi głowami. Przypuszczano, że morderstwa tego dokonano z przyczyn politycznych, ostatnie jednak wiadomości nadesłane z Mendonzy donoszą, że chydnej tej zbrodni dokonał kuzyn zamordowanych nazwiskiem Desimone, który był kierownikiem fabryki należącej do firmy handlowej Martelletti & Cia. a której szefem był zamordowany senator.

ROSJA Korespondent angielski go dziennika „Exchange Telegraph” w Tokio, donosi, że nadesłane z Mandżurji wiadomości wskazują, że w Charbinie istnieje ogólne niezadowolenie i niepokój z powodu stale wznastającej działalności wojennej Sowieć, grozących stron.

nikom Czansolina. Spodziewany jest, według tych wiadomości, każdej chwili napad bolszewików na Mandżurję.

CHINY. Z Szanghaju donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych ze względu na obecną sytuację w Chinach, która staje się z każdym dniem groźniejszą, wydał rozkaz, aby popłynęli do południowych brzegów Chin wszystkie okręty wojenne, które się znajdują w portach Manili.

Zaś korespondent „Timesa” w Pekinie informuje, że kobiety i dzieci północno-amerykańskie otrzymały zawiadomienie, aby się przygotowały do wyjazdu, gdyż władze miejscowe obawiają się, że w bardzo krótkim czasie przyjdzie tam do walki z bolszewikami.

Polcja uwięziła 42 studentów komunistów w chwili, gdy zgromadzeni byli w ambasadzie sowieckiej z zamiarem zorganizowania rozruchów i strajku ogólnego w Pekinie.

W Kin Kiang panuje kompletna anarchja i walki dwóch zwalczających się partji, kantonskiej i północno-bolszewickiej. Z Hanko na nadchodzą coraz więcej niepokojące wieści. Japońskie radjogramy zawiadamiają, że sytuacja japończyków w Hankonie jest coraz trudniejsza, i że prawdopodobnie będą musieli opuścić swoje terytorium.

(Jak z powyższych telegramów wywnioskować można, sytuacja w Chinach jest bardzo poważna i łatwo spowodować może wojnę między Anglią i Rosją, które walczą w Chinach o swe wpływy — Anglia w obronie swych koncesji Sowieć, propagując bolszewizm. P. R.)

Używając „Galenoga” sławnego angielskiego lekarza Dra. Frederika W. Romano, unikniesz w przyszłości reumatyzmu i towarzyszących mu dolegliwości, cierpienia i męczarni. Jest stwierdzonem, że „Galenoga” jest jedynym lekarstwem zapobiegawczym przeciw reumatyzmowi w starości. 91 M.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

W niedzielę dnia 3 kwietnia br. TEATR LUDOWY pod kierownictwem p. Morozowicza wystawił poraz wtóry piękną komedię Fredry „DAMY I UZARY”. Przedstawienie to było dane na DOCHÓD Kolegium im. H. Sienkiewicza i BEZPLATNIE dla dzieci szkolnych. Artyści wywiązali się ze swego zadania, jak zwykle, świetnie. Nie popisała się tylko publiczność polska, także jak zwykle, gdy chodzi o poparcie szkolnictwa lub innych celów społecznych, — salę więc zajmowała przeważnie młodzież szkolna (bezpłatnie). Łoże zajęte były tylko trzy.

W sobotę dnia 23 b. m. wystawi TEATR LUDOWY krótkochwile w 3-ach aktach H. Morozowicza (ojca Tadeusza) „ROZKOSZE DOMOWEGO OGNISKA” czyli „WOJNA Z ZONAMI”. Podczas tego przedstawienia między drugim i trzecim aktem zostanie zdjęty obraz filmowy z publiczności znajdujących się na sali. Obraz ten będzie następnie wyświetlony w kino-teatrze „Palacio” w Kurytybie, a także w Rio de Janeiro i we wszystkich miastach w Polsce, w czasie Zjazdu Delegatów w Warszawie. Dochód z tej zabawy przeznaczony jest na budowę „Domu Polskiego” w Rio de Janeiro. Po przedstawieniu odbędzie się bal, i różne niespodzianki.

W sobotę dnia 9 b. m. opuszcza Kurytybę PAŃSTWO DROGIE WŁADYSŁAWOWIE ROGOWSCY, powracając do Polski. Państwo Rogowscy, podczas swego blisko trzy letniego pobytu w Kurytybie, pozyskali sobie spore grono szczerych przyjaciół, które umiało ocenić ich wysokie zalety serca i umysłu. Dr. Rogowski ponadto, jako znakomity

pedagog i uczony przyrodnik pozostawi po sobie szereg prac naukowych i społecznych, których zaprzeczyć mu nie mogą nawet jego nieprzyjaciele. P. Rogowski zabiera z sobą do Kraju wspaniałe zbiory owadów, jako dowód jego wyłożonej pracy, poza cienną pracą pedagoga. Zgłaszając z prawdziwym zalem p. Dra. Rogowskiego i J. go Oczigodną Małżonkę, redakcja „Gazety Polskiej” życzy im z całego serca jak najlepszego powodzenia w dalszym życiu, a panu Drowi. Władysławowi jak najowocniejszej i lepiej uznanej pracy na polu naukowo-społecznym.

Przy Związku Polskim powstała SEKCJA TEATRALNA, w której biorą udział bezinteresownie szczerzy miłośnicy sztuki, którzy sobie postanowili systematyczną pracę wzbudzać zamiłowanie do sztuki w jak najszerszych kręgach naszej Polonii.

Z statutów tej Sekcji odczuwa się, w każdym ich zdaniu, jedynie dążność do działalności społecznej w całym tego słowa znaczeniu.

Przez umiejętny podział pracy członkowie sekcji nie będą przeciążeni pracą sceniczną, a mimo to każdy z nich będzie miał swe obowiązki.

O ile to będzie możliwe Sekcja starać się będzie pracować własnymi siłami, zaoszczędzając w ten sposób kapitał na sprawy społeczne.

Zaznaczyć przytem należy, że Sekcja Teatralna jest autonomiczną i BEZPARTYJNĄ — i wspierać będzie wszelkie instytucje społeczne BEZ WYJĄTKU.

SEKCJA TEATRALNEJ życzy redakcji „Gazety Polskiej” jak najserdeczniej pomyślnego rozwoju i kroczenia zawsze po wytkniętej sobie linii bezpartyjnej.

Zwracamy uwagę Szanownych Rodaków na ogłoszenie, umieszczone w dzisiejszym numerze.

Rio de Janeiro

Prasa niemiecka w Brazylii, a szczególnie w Rio de Janeiro i São Paulo, wysiła się od dłuższego czasu, aby szkodzić Polsce w Brazylii i zachwiać jej prestiżem, jakim się tu słusznie cieszy. Nikczemne kłamstwa i oszczerstwa niemieckie udzieliły się nawet pewnej części prasy brazylijskiej, która również zaczęła umieszczać w swych organach nieprzychylnie dla naszej Ojczyzny krytyki. Na szczęście przybył do Rio de Janeiro nowy sekretarz a obecnie kierownik Poselstwa polskiego w Rio de Janeiro, P. STANISŁAW GLUSKI, który zaraz się w sytuacji zorjentował i zaczął skutecznie przeciwdziałać. Dzielnym, energicznym i inteligentnym dyplomata zrozumiał, że nie pomoże tu ani protest prasy polskiej, która obcą jest brazylijanom, ani pojedyncze protesty jednostek polskich — bo na zbiorowy protest się nie zdobyli, — i że trzeba działać tan, skąd opinia i krytyka wychodzą. Wszedł więc w kontakt z prasą brazylijską i jej najgłośniejszym przedstawicielem zaczął udzielać wywiadów oficjalnych, paraliżując skutecznie nieczną robotę Niemców.

Wkrótce też ukazały się w najpoważniejszych dziennikach rioskich oficjalne wywiady p. Gluskiego, jako kierownika Poselstwa polskiego w stolicy Brazylii z redaktorami tych pism i szeregiem bardzo dla Polski przychylnych artykułów.

Między innymi ukazał się w dzienniku „Jornal do Brasil”, jednym z największych pism brazylijskich ale Polsce niezbyt przychylnym artykuł, w którym autor w żywych kolorach przedstawia panujące w Polsce porządek i pracę, obronę Europy przez Polskę przed nawale bolszewicką pomimo zniszczenia jej przez Niemcy i Rosję, wychwala bogactwa polskie, polskiego ducha kulturalnego i liberalnego, a zakończył swój artykuł wezwaniem brazylijan do zapoznania się bliższego z przemysłem i han-

Koncert tenora Piotra Romanowskiego
przy współudziale pianistki panny **Andary Guimaraes**
odbędzie się w teatrze miejskim „Guayra”
DNIA 8 GO KWIEŹNIA B. R.
pod protektoratem Pani Konsulowej Dr. Eugenji Miszke i parańskiego Konserwatorium Muzycznego w Kurytybie.



P. Romanowski, tenor o pięknym głosie lirycznym będzie śpiewał w czterech językach: polskim, włoskim, niemieckim i rosyjskim, to jest każdy utwór w oryginalnym języku danego kompozytora, a więc „Lohengrina” Wagnera — PO NIEMIECKU, Arję Stefana z „Strasznego Dworu” Moniuszki — PO ROMANSOWI, Bil.ńskiego — PO POLSKU, Arję Lenskiego z opery Eugenjusza Oniegina, „Cisza” Kaszewarowa i „Astry” — PO ROSYJSKU i kilka wyjątków z najpiękniejszych oper i utworów włoskich — PO WŁOSKU.

Jesteśmy pewni, że rodacy nasi skorzystają z tak rzadkiego sposobu usłyszenia doskonałego śpiewaka polskiego i popieszczenia ucha swego jego pięknym głosem i pospieszą tłumnie dnia 8 kwietnia do Teatru „Guayra”.

Baczność!

Sekcja teatralna Związku Polskiego

w Kurytybie
urządza Wielkie Przedstawienie Inauguracyjne
w niedzielę dnia 17 kwietnia b. r. o godzinie 8 wieczorem
Odegrane zostaną
„DZUŻBA”

obrazek sceniczny w 2 aktach M. Bałuckiego

„POSEŁCZY KOMINIARZ”
arcykomedia farsa w 1 akcie W. Raorta

„Każdy niech w to uwierzy

Ze po poście śmiać się należy.”

Po przedstawieniu WIELKI BAL

Ceny miejsc: Łoże 12\$000, wstęp na salę: Panowie 3\$000, Panie 1\$500, dzieci 500 rs.

Składka na rzecz budowy DOMU STUDENTÓW W KURYTYBIE jest składką, całej Kolonii Polskiej w Brazylii.
Daj tyle ile możesz, ale daj, I TO DZIS!
„Sarmacja”

Bardzo zadowolony szybkim i skutecznym wyleczeniem się z kaszlu i zaziębienia etc.

Poświadczam dla dobra ogółu, że używałem z najlepszym skutkiem potężnego „Pectoralu de Angico Pelotense”, sprężarowego podług recepty zdolnego aptekarza Dra Dominga da Silva Pinto przeciw zaziębieniu, kaszlowi etc. i będąc bardzo zadowolonym z wyleczenia się szybkiego tem skutecznym lekarstwem, czynię to oświadczenie i własnoręcznie je podpisuję.

Pelotas i październik 1922 — Tarquicio Freire de Andrade.
Jedem więcej trzymaj „Pectoralu de Angico Pelotense” do konania na osobie obywatela Jose F. Pereira da Silva.
Jose Fernandes Pereira da Silva poświadczam, że cierpiąc na bronchit, będący następstwem uprzedniego kaszlu, który często przeszkadzał mi w pracy, zaczął używać cudownego „Pectoralu de Angico Pelotense”, sporządzonego według recepty uczynnego aptekarza Dra Domingos da Silva Pinto i został zupełnie wyleczony po użyciu kilku flaszeczek tego lekarstwa. Co na dowód prawdziwości podpisuję.
Pelotas, 6 kwietnia 1919 — Jose Fernandes Pereira da Silva dy podpisuję.
Potwierdzam powyższe świadectwa: Dr. E. C. Ferreira de Araujo (firma legalizowana)

Pozwolenie Nr. 511 z 26-3-1906

Główny skład: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogeriach: W Kurytybie: Drogerje: Siegel Etzel, Minerva, Andre de Barros etc. w Rio de Janeiro: Haeppke Irmao, Raul lino Hara, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira — w Joinville: Harnique Jordao, etc. w Parana: Alberto Veiga, Cia etc.

dlem Polski, jej produktami; węglem cementem i t. p., które Polska pragnie wywozić do Brazylii, zaznacza, że Poselstwo polskie w Rio de Janeiro pragnie bardzo współpracować z prasą brazylijską, której duch również kulturalny i liberalny jest podparą dla wszystkich obywateli, którzy szlachetnej Brazylii ofiarują swoją pracę i energję.

W „Correio de Manhã” zaś znakomity i uczony historyk brazylijski Rocha Pombo pisze w „Correio da Manhã”, że w całej nowoczesnej historii najwięcej go poruszyło w Zachodniej Cywilizacji poświęcenie Polki i tytu jej wielkich mężów jak: Biegas, Sienkiewicz, Kościuszko, Szopen, etc, którzy, wygnańcy ze swej Ojczyzny, roznosili sławę Polski po całym świecie.

Widzicie więc S. R. Rodacy, jak to zgrabnie i umiejętnie pan sekretarz Gluski zadał cios nieczemnej antypolskiej robocie niemieckiej w Brazylii. Należy mu się za to serdeczna wdzięczność i uznanie ze strony wszystkich polaków, tem więcej, że pan Gluski pragnie także szczerze współpracować z całym wychodźstwem pol-

skim w Brazylii dla jego dobra i potęgi naszej wielkiej i ukołanej Ojczyzny, czego dał dowód przez swój przyjazd do Kurytyby i zatknięcie się z tutejszą Polonią, a także przez swoją obywatelską współpracę z kolonią polską w Rio de Janeiro.

Daj nam, Boże, więcej takich dyplomatycznych przedstawicieli.

Komu brak drobnych pieniędzy niech sprząda dzieciom „Traques Bahianos”,
PUKAWKI BAHIJSKIE
Pukawek tych używa się przy zabawach a nadto do straszenia i przepędzania napaściwych zwierząt a zwłaszcza ptaactwa wyrządzającego szkody w ogrodach i na polach. Pudełko kosztuje 2\$000 i zawiera 100 sztuk pukawek.

CASA BICHELS
1 de Março N. 15
(między Bankiem francuskim a bankiem Pelotense)

Korzystaj z dobrej okazji!
Mam do sprzedania 5 kwart ziemi z dobrym młynem i fabryką mandiołki wszystko prawie nowe w budynkach i z kuźnią lub bez. Odległość od stacji Bugre 6 km. Sprzedam to wszystko na niską cenę. Stanistaw Boćkowski, Antonio Olyntho — Parana (Estação Bugre) São Francisco.

80 lecie gie

Dnia 11 kwietnia światło dzienne ujrzał w Milan syn handlarza największy geochowany w skromnych warunkach nie jako samolotni chłopak przestępca — Detroit słodczami. K. dzinnego polatwał Edison zakupy, lecz w bibliotece, które mu wpłynęły przez podróż, jow, zdołał wadzącego p w wagonie b urządził sobie ze małą drukarnię w czterystu ok. rold — Kolejow rem, zecerem, kładcą był cz Impreza ta sk sona w bardzo nieważ dnia je gon bagażow rzucony, tracąc w twarz słuch Przez urat

zawiadowcy swolno mu b naucezyc się t czas potem o sce telegrafist nadzie. Tutaj pierwszywzroglającego natu, który co p fował do kom słowo „gotów leżało robić r

Aparatki te wemu Edison dziecie całej n jak również n winieniu, mus się dostać do do ojczyzny, miejsca. Ciek rymentowanie dowaly ciągle ska. W Indian przyrząd do a kazywania dep wodu na dru grafisty. Otrzy larów za wynal dowego w cel

— DZIWNY WRÓCIE MU S wa zaprzęta o kisów. Rzecz c momentów w dobnym, ale a bardziej sensa najbardziej fan mowy. Aby roz tressującej histo nę do r. 1875, sowała w publi

szajka groźnych rzech czele stali ki: Czerwony J. Pewnej nocy z miejscowego u lez ledwie za gdy jakby cudei policmeni. Ban bronic, wywiza ty której Czerw ko ranny rażony mi, a Czarny B wad ucieczką w ki oraz 5-letni

Crossa (bo tak s wony Jack nazy Od tego czasu m by Bill osiadł w mienili się w czw właściciela do jacej, pierwszor

— DZIWNY WRÓCIE MU S wa zaprzęta o kisów. Rzecz c momentów w dobnym, ale a bardziej sensa najbardziej fan mowy. Aby roz tressującej histo nę do r. 1875, sowała w publi

szajka groźnych rzech czele stali ki: Czerwony J. Pewnej nocy z miejscowego u lez ledwie za gdy jakby cudei policmeni. Ban bronic, wywiza ty której Czerw ko ranny rażony mi, a Czarny B wad ucieczką w ki oraz 5-letni

Crossa (bo tak s wony Jack nazy Od tego czasu m by Bill osiadł w mienili się w czw właściciela do jacej, pierwszor

— DZIWNY WRÓCIE MU S wa zaprzęta o kisów. Rzecz c momentów w dobnym, ale a bardziej sensa najbardziej fan mowy. Aby roz tressującej histo nę do r. 1875, sowała w publi

EDISON

80 lecie genialnego wynalazcy.

Dnia 11 lutego 1847 r., ujrzał światło dzienne Tomasz Alva Edison w Milan, w stanie Ohio, jako syn handlarza drzewem i zbożem, największy geniusz wynalazczy; wychowany w warunkach bardzo skromnych zdobywał wykształcenie jako samouk, a jako dwunastoletni chłopak zaczął handlować na przestrzeni kolejowej Port Huron — Detroit gazetami, owocami i słodyczami. Korzystając z kilkugodzinnego pobytu w Detroit, załatwiał Edison nie tylko potrzebne zakupy, lecz także rozczytywał się w bibliotece ludowej w książkach, które mu wpadły w ręce. Lubiany przez podróżnych i personel kolejowy, zdołał sobie wyprosić u prowadzącego pociąg kawalek miejsca w wagonie bagażowym, w którym urządził sobie laboratorium a także małą drukarnię, gdzie drukował w czterystu odbitkach dziennik Herald — Kolejowy, którego redaktorem, zecerem, ekspedjentem i nakładcą był czternastoletni Edison. Impreza ta skończyła się dla Edisona w bardzo smutny sposób, ponieważ dnia jednego zapalił się wagon bagażowy, Edison został wyrzucony, tracąc wskutek uderzenia w twarz słuch na jedno ucho.

Przez uratowanie życia synowi zawiadowcy stacji Mont-Clemens wolno mu było z wdzięczności nauczyć się telegrafowania, w jakiś czas potem otrzymuje Edison miejsce telegrafisty w Stratford w Kanadzie. Tutaj też dokonuje Edison pierwszego swego wynalazku, polegającego na wynalezieniu aparatu, który co pół godziny telegrafował do kontrolującego dyrektora słowo „gotów“, co dla kontroli należało robić raz na godzinę.

Aparat ten pozwalał pomysłowemu Edisonowi na spokojne spędzenie całej nocy. Złapany na tem, jak również na jeszcze innym przewinieniu, musiał uciekać, nie chcąc się dostać do więzienia. Wróciwszy do ojczyzny, nie zagrażał nigdzie miejsca. Ciekawość i stałe eksperymentowanie na aparatach powodowały ciągle zmienianie stanowiska. W Indianopolis wynalazł on przyrząd do automatycznego przekazywania depeszy z jednego przewodu na drugi bez pomocy telegrafisty. Otrzymałszy 40.000 dolarów za wynalezienie telegrafu gieldowego w celu szybszego przekazywania kursów, założył sobie w Newark laboratorium. Po trzechletnim pobycie w Newark udoskonalil on przez siebie już wynalezione aparaty i wynalazł kilka nowych, poczem, przenosząc się stamtąd ze względów zdrowotnościowych, rozporządził dużą liczbą zyskownych patentów. Zakupiwszy sobie nowe laboratorium za cenę 400.000 dolarów w Menlo Park, poświęcił się rozwiązywaniu problemów telegraficznych. Dokonawszy tutaj szeregu udoskonalień pod względem szybkości i sprawności telegrafu, jak również po dokonaniu wynalazku, za pomocą którego otrzymywało się telegraficzne połączenie jadącego pociągu ze stacją kolejową, po ulepszeniu wynalezionego przez Grahambella telefonu udało się mu dokonać największego swego wynalazku, tj. skonstruować mikrofon, przy którego pomocy można było teraz powiększyć siłę głosu. Wynalezienie mikrofonu było punktem zaczepnym do pracy nad maszyną do mówienia, t. zn. monografiem, nad którym Edison pracował przez 10 lat.

Niestrudzenie pracuje Edison nad wynalazkami na polu techniki prądu silnego, nad elektrycznymi silnikami, akumulatorami, jak również aparatami kontrolnymi. Jemu to zawdzięcza się wynalezienie żarówki elektrycznej, która dała początek powstania licznych fabryk. W roku 1887 zademonstrował Edison poraz pierwszy wynaleziony przez siebie kinematograf, który później zespółił razem z fonografem. Edison jest wzorem człowieka, który przy swoich genialnych zdolnościach odznaczał się olbrzymią pilnością i wytrwałością, które go do celu prowadziły. Człowiek ten nie jest nigdy beczynny, wychodząc z założenia, że genialność jest w 2 proc. darem Boskim, w 98 proc. zaś — znojnym trudem. Celem Edisona nie było nigdy wydzieranie tajemników przyrody, miał on jedynie na celu wynalazkami swoimi stworzyć dogodniejsze warunki życiowe.

Edison mimo swego podeszłego wieku, pracuje jeszcze codziennie w swej fabryce i jak zwykły robotnik wkłada przy wejściu do fabryki swój znaczek do kontrolnego zegara, notującego czas przyjsia. Pracuje on niestrudzenie dzień w dzień, poświęcając w bezprzekładny sposób swe starcze siły dla dobra ludzkości. Inż. R. H.

Edison mimo swego podeszłego wieku, pracuje jeszcze codziennie w swej fabryce i jak zwykły robotnik wkłada przy wejściu do fabryki swój znaczek do kontrolnego zegara, notującego czas przyjsia. Pracuje on niestrudzenie dzień w dzień, poświęcając w bezprzekładny sposób swe starcze siły dla dobra ludzkości. Inż. R. H.

Telefony automatyczne.

Udoskonalenie telefonów automatycznych, pozwalających abonentom komunikacji telefonicznej łączyć się z innymi abonentami bez pośrednictwa stacji centralnej, takie już uczyniło postępy, że telefony automatyczne znajdują coraz szersze zastosowanie w Europie, nie mówiąc już o Ameryce, gdzie oddawna są wprowadzane w wielu miastach.

O północy na 29 grud. u. r. system telefonów takich dla 15.000 abonentów zainaugurowano w Madrycie, po doświadczeniach z działania telefonów automatycznych w Santanderze, pierwszym mieście hiszpańskim, gdzie je zaprowadzono latem roku ubiegłego.

Inaugurację właściwą poprzedziła uroczystość poświęcenia nowej centrali elektrycznej przez biskupa madryckiego i przemówienie króla Alfonsa przez telefon na przestrzeni najdłuższej dotychczas w Europie.

W tym celu narodowe Tow. telefonów, które otrzymało przed dwoma laty od rządu hiszpańskiego monopol na rozszerzenie sieci telefonicznej w Hiszpanii i od tego czasu zbudowało 75.600 kilometrów nowych linii, zorganizowało specjalne połączenie z Madrytu do Corunni, drogą na San Sebastian, Barcelonę i Ceutę, na przestrzeni 3.800 kilometrów, co równa się odległości pomiędzy Madrytem a Moskwą.

Na całej tej linii, w którą włączono wiele miast prowincjonalnych, głos króla słyszany był zupełnie wyraźnie, dzięki zastosowaniu 16 amplikatorów, znacznie wzmacniających głos przemawiającego.

Personel techniczny Towarzystwa, które dokonało tego wielkiego dzieła, składają przeważnie Anglicy i Amerykanie.

Z życia kolonji po'skiej w Brazylii.

Szanowna Redakcjo!

Proszę łaskawie umieścić te kilka słów w swym poczytnym piśmie:

W Nrze 7-ym „Gazety Polskiej“ Pan Włodzimierz Kuhn, pisząc o kolonistach polskim, powiada że jadąc przez kolonię nie widzi się żadnego sadu u kolonisty. To jest prawda, jak słońce, ale nie wszędzie tak jest. Bo zajrzyjmy tylko do kolonistów w stanie Sta Catharina, a zobaczymy coś innego. Na przykład na kolonji Poço Fria położone w municypjum Rio Negro, tam zobaczysz, Bracie że nasi koloniści chociaż mieszkają pomiędzy dwoma wielkimi narodami, Niemcami i Brazylijanami, posiadają ładne sady, w których są takie drzewa owocowe, jak: śliwy, czarne i czerwone (japońskie), jabłonie, gruszki, winogrono, brzoskwinie, marmele i t. d., a przed gankiem domu ogródek kwiatowy z różnymi odmianami róż, georginje różnokolorowe, balsamy, bratki, goździki, fuksje, lewkonje i t. p. atakże wiele kwiatów w wazonach, dających w lecie miły zapach.

To dużo czasu nie zabierze, Bracia Koloniści, gdy posadzicie tych kilka drzewek owocowych i kwiatów a jak miło spojrzeć na taki sadek lub ogródek koło domu. Jak to przyjemnie, gdy w niedzielę lub

święto sąsiad przyjdzie was odwiedzić i wy zerwiecie jabłek lub innych owoców i poczęstujecie go nimi, a on was pochwali zato i na rok przyszły, idąc za waszym przykładem, tworzy sadek i ogród kwiatowy.

Koloniści Niemcy lubią sady i ogródki i u każdego z nich je znajdziesz. A czy to my Polacy nie możemy mieć tak samo sadów i ogródków? Czy zawsze będziemy pozostawali w tyle za Niemcami?

Na tem kończę mając nadzieję, że wielu z naszych braci kolonistów pójdzie za naszym przykładem i zacznie przy swych domach tworzyć sady i ogródki, a kto nie wie jak sadzić drzewka owocowe i kiedy jakie odmiany kwiatów, niech napisze do „Gazety Polskiej“, a przez nią prześlemy mu żądane wskazówki.

Pozostaje z niskim ukłonem Wasz brat po plugu

„Kolonista Polski“.

Artystyczna pracownia

dla wyrobów

figur świętych, ołtarzy, ambon, nagrobków i t. p.

POLECA SIĘ WIELEBNEMU DUCHOWIENSTWU

Figury wykonuje się w wszelkich rozmiarach i z różnego materiału.

Ceny bardzo przystępne!

G. CLAASEN

Kurytyba, Rua Ratcliff 103

Szczęśliwa czuje się Parana, Mając „Espumante Guarana“. Jest to napój tani i ku temu tak wspierany. Ze aż piękne dziewczki wędz się zakochaly. Dla wygody zaraz cały tuzin zamów! I do czynu tego wszystkich krewnych namów! Dostarczy tuzin Ci — za 10 milów — wprost do domu BROWAR ATLANTICA, bez kłopotu, głowo domu!

Oryginalne IMPORTOWANE Polskie Sieczkarnie bębnowe

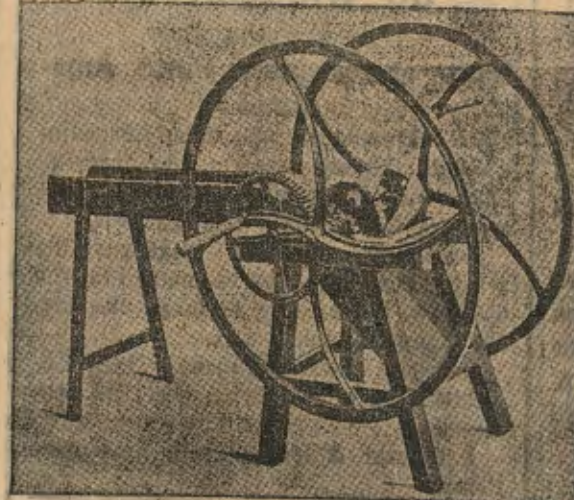
firmy H Cegielski w Poznaniu

wagi około 120 kg, 2 koła zamachowe, na życzenie jedno może być na pas, gardziel stalnicy 20 cm. szeroki, 4 noże z najlepszej stali taśmowej dają regulować 4 wielkości sieczki od 5 do 20 mm.

NACZYŃA KUCZENNE lano-żeliwne niezwykle trwałe polewane, PORCELANA ZAGRANICZNA (z Anglii), KOPALNIA „Jacare“ i „Peixe“, WIROWKI do mleka (centryfugi), opielacze „Planet“ — poleca

Sociedade Importadora Limitada

Curitiba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393



Bozmałtości.

— DZIWNY PRZYPADOK POWRÓTU MU SYNA. Ciekawa sprawa zaprzęta obecnie umysły Janików. Rzecz cała zawiera szereg momentów wprost nieprawdopodobnych, ale życie bywa nieraz bardziej sensacyjne i ciekawe niż najbardziej fantastyczny obraz filmowy. Aby zrozumieć przebieg interesującej historii, musimy się cofnąć do r. 1875. W tym czasie grał w pobliżu miasta Chicago szajka groźnych bandytów, na których czele stali dwaj groźni opryszkowie: Czerwony Jack i Czarny Bill. Pewnej nocy zakradli się oni do miejscowego urzędu pocztowego. Lecz ledwie zabrali się do roboty, gdy jakby cudem pojawili się dwaj policmeni. Bandyci usiłowali się bronić, wywiązała się walka, w toż której Czerwony Jack padł, ciężko ranny rażony dwoma strzałami, a Czarny Bill zdołał się uratować ucieczką wraz z resztą szajki oraz 5-letnim synkiem Jacka Grossa (bo tak się naprawdę Czerwony Jack nazywał) — Charlesem. Od tego czasu minęło parę lat. Czarny Bill osiadł w Chicago i przemienił się w czciwego obywatela, właściciela doskonale prosperującej, pierwszorzędnej restauracji.

Do małego Charlesa przywiązał się gorąco i pokochał go jak własne dziecko. Oczywiście — był przekonany, że Czerwony Jack został zastrzelony i od paru lat nie żyje.

Pewnego dnia p. Mack (tak się teraz nazywał Czarny Bill) siedział po obiedzie w wygodnym fotelu, zatopiony w czytaniu gazety. Nagle uwagę jego zwrócił następujący anons: „Czarny Bill! Żyje i pragnie się czegoś odwiedzić o tobie i dziecku. Podaj mi swój adres, a o reszcie opowiem ustnie“. Pan Mack zdrętwiał. Jakiż, więc Czerwony Jack żyje? Gdzie teraz przebywa? Co począć. Czy oddać mu syna? O nie, nigdy! — W duszy Macka zawrzała straszna walka. Do chłopca przywiązał się tak gorąco, że rozstanie z nim byłoby dlań ciosem strasznym. A może zwierzyć się żonie i ją zapytać o radę? Wszak musiałby wówczas zdradzić jej swoją przeszłość. Trzeba samemu sprawę rozstrzygnąć. Mack resztę dnia spędził w straszliwym zdenerwowaniu, a przez noc ani oka nie zmrugał. Wreszcie zdecydował się pominąć ów anons milczeniem. Od tego czasu minęło lat kilkadziesiąt. Mack był już starcem przeszło siedemdziesięcioletnim a jego pupil liczył już lat pięćdziesiąt cztery. Od szeregu lat Charles Gross piastował godność sędziego, ożenił się i był ojcem trojga dzieci.

Pewnego razu piastunka wybra-

ła się w słoneczny dzień na przechadzkę z kilkuletnim synkiem siedzącym na ramionach. Prosił go, aby chwycił go za rękę, szła powoli alejami ogrodu. Nagle zbliżył się do niej jakiś zgrzybiały staruszek, wlokąc się zwolna i oparty na lasce. Piastunka zauważyła jeszcze przedtem, że starzec przygląda się dziecku z dziwną ciekawością i jakby natarczywością.

— Bardzo przepraszam — rzekł staruszek głosem drżącym ze wzruszenia. Ale przed laty straciłem ukochanego synka. Był uderzająco podobny do tego dziecka. Czy pozwolić mi popieścić, trochę to dziecko?

Piastunka oczywiście nie miała nic przeciwko temu. Nawiązała się rozmowa, podczas której starzec dowiedział się, że jest to synek sędziego Grossa. Otrzymałszy adres od piastunki udał się tam natychmiast. Tutaj nastąpiło spotkanie dwóch dawnych przyjaciół: Czerwonego Jacka i Czarnego Billa. Okazało się, że owi policmeni, sądząc, że zastrzelili Jacka, ruszyli w pogon za resztą bandy. Wówczas Jack cudem niemal wywlokł się z urzędu pocztowego i ukrył w mieszkaniu pewnego współpracownika. Chorował długo i ciężko. Storo wyzdrowiał dowiedział się, że kolega jego Czarny Bill zniknął bez śladu wraz z jego ukochanym synkiem Charlesem.

Zaczął tedy gorliwie poszukiwania, zamieścił anonsy w wielu pismach amerykańskich — na próżno. Wreszcie zrezygnowany już osiadł równie w Ohikago, lecz w tem wielkim mieście jakoś nigdy się nie zetknął z dawnym kolegą...

Dopiero dziwny przypadek powrócił mu syna po latach pięćdziesięciu. Pisma amerykańskie wiele obecnie poświęcają miejsca tej nieprawdopodobnej, ale jednak prawdziwej historii. Co prawda — jakim cudem prasa amerykańska dowiedziała się o tej sprawie, na której przemilczeniu zależało przecież nie wątpliwie zarówno Czarnemu Billowi jak Czerwonemu Jackowi — niewiadomo...

— ORYGINALNY TESTAMENT NA MANKIECIE UZNANO ZA PRAWOMOCNY. P. Ethel Holley, kwiaciarka z Cincinnati, została niespodzianie milionerką. Do tego przyczynił się tamtejszy sąd, który uznał za ważny testament, napisany przez pewnego dziwaka na mankiecie.

Romans uszczęśliwionej dziewczyny rozpoczął się w ten sposób, że uboga odziana jegomość stała kupowała od niej kwiaty. Dzięki temu młoda dziewczyna dowiedziała się, że ów jegomość jest kawalerem, mieszkającym w skromnym domu koszarowym. Raz powiedział jej nawet, że uczyni ją wyłączną spadkobierczynią. Zapowiedzi te

dziewczyna traktowała jako żart, to też pewnego razu powiedziała mu, że jeśli chce zrobić ten zapis, niech go najlepiej zrobi zaraz. Jegomość nie dał sobie tego powtarzać, wyjął pióro i skreślił testament na mankiecie, oczywiście papierowym. Testament co do formy całkowicie odpowiadał wymaganiom prawa.

Po wielu tygodniach dziewczyna dowiedziała się, że jegomość umarł. Jakie było jej zdumienie, gdy pewnego dnia zawiadomili ją rejent, że jest w posiadaniu testamentu na mankiecie, czyniącym ją jedyną spadkobierczynią. Ze jednak spaddek wynosi zgórą milion dolarów, krawni testatora wystąpili ze skargą sądową; trzeba było tedy czekać na rozstrzygnięcie sądowe. Sąd uznał dokument na mankiecie ważnym, to też biedna kwiaciarka została niemal cudem milionerką.

W restauracji.

Gość: — Ależ, mój panie, podano mi jaja zepsute!

Gospodarz: — Nic dziwnego, panie dobrodzieju, teraz na świecie jest takie zepsucie, że nawet kury zepsute jaja noszą.

W szkole.

Nauczyciel: — Przypuśćmy, że ojciec twój dał matce 20 dolarów, następnie odebrał jej 5. Cóż z tego wyniknie.

Uczeń: — Straszna kłótnia, nie profesorze.

Sprawozdanie

Burowi Informacyjnemu i Pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy Związku Polskiego w Kurytybie za miesiąc luty 1927

CZĘŚĆ ADMINISTRACYJNA

W miesiącu lutym wpłynęło 15 korespondencji z prośbą o informacje o tutejszych stosunkach zarobkowych i handlowych, na które odpowiedziano wyczerpującymi informacjami, odradzając prawie wszystkim przyjazd do Brazylii. Korespondencje te pochodzą przeważnie od robotników z Polski, Francji i Urugwaju.

POSZUKIWANIA I ZGŁOSZENIA PRACY. W tym miesiącu zgłosiło się do Biura Informacyjnego 38 poszukujących pracy. Z tych 24 ch otrzymało zajęcie za pośrednictwem Biura — reszta do Biura się więcej nie zgłosiła.

W tymże samym przeciągu czasu zgłosiło się 6-ciu pracodawców z tych tylko dwóm dostarczono potrzebnych pracowników, gdyż dla reszty Biuro w danej chwili nie rozporządzało odpowiednim elementem.

Obecnie ma Biuro Informacyjne do obsadzenia następujące zajęcia:

10 stolarzy, 1 piekarza, 1 krawca, 2 robotników rolnych, 1 tokarza-mechanika, 1 kowala, 1 mechanika, 1 maszynisty, kilku robotników do tartaków, 50 robotników przy budowie kolei i 3 do 4 ch służących do robót domowych.

SPRAWOZDANIE KASOWE

Saldo z końca stycznia br. 97\$920
Wpływy w lutym taksy za dostarczone zajęcia 20\$000

Razem 117\$920

Wydano na znaczki pocztowe 4\$800

Saldo na marzec 113\$120

Kurytyba, 28 lutego 1917

S. kr. Biura Informacyjnego

Ign. Sklarski

Nowy ruch społeczno-religijny w Japonii.

Japonia zmieniła się w nowocześnie p.n. two cywilizowane o do brze zorganizowanej administracji, wojsku, gąstej sieci telegraficznej i telefonicznej itd. Te zmiany ustrojowe wpłynęły również na jej życie religijne.

Zewnętrznie Japończyk zmienił się w „Anglika Dalekiego Wschodu”, reprezentanta nowej płacówki cywilizacyjnej najbardziej wysuniętej na Wschód, ale życie jego wewnętrzne upływa nadal pod znakiem tęsknoty do dawnych czasów.

Te tęsknoty, a nadewszystko, protest przeciwko przewadze materii nad duchem, wylały się obecnie w wartkim strumieniu nowej religii „Oomoto”.

Religia ta zaczęła powstawać w ostatnich latach 19-go stulecia, jednak dopiero po wojnie rozpoczęła swój zwycięski pochód po miastach miasteczkach i wsiach japońskich, znajdując wszędzie gorliwych zwolenników.

Według legendy krążącej wśród wierzących — w roku 1792, pewnej 57 letni Japonec nazwiskiem Nao Deguezi, Bóg polecił spełnić mu misję zreformowania oświeconego mat. jalizmem życia oraz ustanowienie wiecznego szczęścia na kuli ziemskiej.

Od tego czasu gorliwie zajęła się ona swoim postannictwem, przemawiając często do ludu i pisząc wiele ksiąg „proroczych”, którym później dano ogólną nazwę „Zasady Religii”.

Po jej śmierci, która nastąpiła w r. 1918 na widowni nowej religii i ukazał się drugi prorok, nie-ordnowany następca pracy zmarłego gorliwy obrońca jej zasad religijnych. Onisabro Deguezi, zięć Nao Deguezi. On to w swych nie-oczczonych jeszcze „Opowiadaniach ze świata duchowego” wyśnuli i czem polega religia „Oomoto”.

Religia ta zawiera w sobie wiele części zapożyczonych z innych religii. Japońska jej nazwa Oomoto oznacza: „Początek Świata — pierwiastek każdego istnienia”.

Podstawą tej wiary jest jedność Boga oraz szczęście ludzkości, które — według zapewnień proroków — da się osiągnąć przez zjednoczenie narodów.

Dalszymi zasadami Oomota są: czystość, jedność, optymizm i postęp. 1. Czystość oznacza ciągłe utrzymywanie w nieskazitelności duszy i ciała. 2. Jedność — harmonię i miłość wśród stanów społecznych. 3. Optymizm — poddanie się zarządzeniom Boga. 4. Postęp — nieustanne ulepszanie ustroju społecznego. Przykazania boskie dzielą się w wyznaniu Oomoto na dwie części, przeznaczone dla życia wewnętrznego i zewnętrznego. Pierwsza część nakazuje głęboko czcić Boga oraz złaćwać i wstydyć się złych uczynków. Druga zaś część zawiera następujące przykazania: 1. Gorliwie spełniać obowiązki małżeńskie i trwać w związku monogamicznym (jednożństwo). 2. Uwielbiać Boga, szanuj starszych i zwierzchników, kochać wszystkich szczerze. 3. Nie zazdrościć, nie rzucać oszczerstw, nie kłamać, nie zabijać i t.d.

Nie wszystkie jednak zasady tej religii są podobne do zasad znanych nam wyznań, bo oto religia nakazuje wierzyć, że pani Nao Deguezi, będąc fizycznie kobietą, została duchowo przestawiona w mężczyznę, dlatego nazywają ją Henszoo — Nanszy (przemieniona mężczyzną) a Onisabro Deguezi uległ przestawieniu w stosunku do wyroczni i jest obecnie nazywany Henszoo-Njoszi (przemieniony na niewiastę).

Religia „Oomoto” cieszy się obecnie wielkim powodzeniem. Zorganizowane przez wyznawców tej religii wydawnictwo „Tenseisza”, zatrudnia obecnie 50 współpracowników. Nakładem tego wydawnictwa wychodzą „Opowiadania ze Świata Duchowego” dwutygodnik „Kūni-no Kuni”, czasopismo „Ziśszō Szytū” oraz wiele książek i broszur. Ponadto w Kameoce (siedziba tego ruchu) wychodzi miesięcznik redagowany w języku „Esperanto”, a w Osace dziennik japoński „Niszy-Niszy”. Niezależnie od tego 12 dzienników japońskich stanęło na gruncie zasad „Oomoto”.

Pomimo tak wielkiego powodzenia religii „Oomoto”, jest ona przez władze japońskie prześladowana. Onisabro Deguezi był już kilkakrotnie aresztowany, a niedawno temu uzyskał wolność po złożeniu kaucji. W roku 1921 władza japońska zburiła największą świątynię tego wyznania zbudowaną za pieniądze wiernych.

Trzeba stwierdzić, że zasady religijne „Oomoto” podważają na rodową religie japońską, a hasła społeczne nowej religii (niemcy o pór i t. p.) nie idą po linii marksistowskiej polityki Japonii. Prześledzenie wzmacniają jednak zapal wyznawców „Oomoto”, a ruinę zburzonej świątyni są miejscem nieustannych pielgrzymek wiernych.

Również więzienie nie osłabiło energii Onisabro Deguezi. Stworzył on w końcu ubiegłego roku wielką, nieznaną dotychczas na Dalekim Wschodzie organizację p. n. „Liga Religii Wschodu”. Zada niem tej Ligi, która zdaniem Onisabro Deguezi poprzedza ogólną „ligę religii”, jest zjednoczenie wszystkich religii wschodnich.

W głównej kwaterze tego ruchu mieszkającej się od kilku miesięcy w Kameoce obok Kaoto toczą się obecnie rokowania między prorokiem Onisabro Deguezi, a wyznawcami Babi, Konfucjusza, Mahometa i innych, zdążające do stworzenia jednej religii.

Troskami rodziców do wiadomości

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawacie będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa

Lembrigueira „Minancora”

niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperi, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córka Karola J. Neuremberga tamt. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeciwszczepiających, ani diety po rozwiązaniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogeriach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w aptece „Minancora” w Joinville.

Grożba nowej epidemii grypy.

Telegramy nadesłane z wielu miejsc dołączają o pojawieniu się w Europie nowej epidemii grypy. Dają te telegramy, że w Hiszpanii zanotowano 200 tysięcy zainfekowanych na tę chorobę. Mimo doskonałe środki sanitarne, zaprowadzone przez władze kompetentne, dobrze jest, aby publiczność zabezpieczyła się przeciw tej chorobie strzegąc się przeziębienia i innych przyczyn, powodujących tę chorobę. Drugim środkiem rozsądnym, zalecanym rodzicom jest zaopatrzenie się w lekarstwo odpowiednie do zwalczania skutecznego tej choroby zaraz w jej początkach.

Phenazpirina Bayer jest właśnie takim idealnym lekarstwem. Zraz po pierwszych objawach tej choroby chory powinien zażyć jedną albo dwie pastylki Phenazpiriny, popijając ją zaraz herbatą z kilkoma kroplami cytryny.

Gdyby niedomaganie nie ustąpiło, należy w kilka godzin później zażyć nową dawkę.

Phenazpirina jest doskonałym lekarstwem przeciw grypie; zwalcza zaziębienie i katar szybko i pewnie. Dlatego dobrze jest posiadać w domu zawsze przynajmniej jedną tubkę

Kupiectwu do wiadomości

ze utrzymujemy Biuro spedycyjne w Porto Amazonas

które zajmuje się wyłącznie Ekspedowaniem, Depozytowaniem, Asygnowaniem i Zamawianiem wszelkiego rodzaju. (Dopachos, Commissoes, Consignações).

Posiadamy obszerny magazyn dla przylęcia na skład herba-mat i innych towarów. Zajmujemy się także ekspedycją drzewa budulcowego.

Jesteśmy zawsze na rozkazy Szan. Kupalectwa tak w Kurytybie jak i na prowincji

J. Damski & Irmao Porto Amazonas Parana.

Korespondencja handlowa, której każdy nauczyć się może.

Sposobem praktycznym, szybkim i zupełnie gwarantowanym uczy się prowadzenia korespondencji w języku krajowym każdą osobą umiejącą czytać i pisać.

Informacji udziela Kurs Praktyczny dla buchalterów profesora Raula Gomesa przy ul. 13 de Maio Nr. 108 Kurytyba — Parana

Biuro Informacyjne Związku Polskiego w Kurytybie

poszukuje 40-45 robotników (mężczyzn) do pracy w lesie na stacji Bugre. Wynagrodzenie \$3000 dziennie. Praca trwa 9 godzin dziennie. Godziny nadobowiązkowe płatne osobno. Dobrzy robotnicy mogą liczyć w krótkim czasie na podwyższenie płacy.

Zgłaszać się należy do Biura Informacyjnego.

Sekretarz Biura Informacyjnego Ign. Sklarski

Kazimierz Mitczuk

Chirurg-Dentysta Kurytyba

Avenida Luiz Xavier 26

Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Jacek Dromlewicz

Lekarz-Dentysta.

Łączy sztuczną z podniebieniem i bez w złoce i kauczuku. Flombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.

Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. ul. R. achaslo n. 8. w Kurytybie

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL & CIA.

KURYBSA — ULICA 15 DE NOVENBRO 93

Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

TELL Elixir Purgativo — Christini, na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywołane przez nie bóle

TELL Elixir Feitoral — Pewny i zagwarantowany środek na silny katar, przeziębienie, influenzy i t. p.

TELL Vermicida — Największy wróg wszystkich robaków we wnętrzu dzieci i dorosłych

TELL Farby — są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO S MIENIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne

Mówi się po polsku

Pożyteczna rada dla rodzin!

Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorium Chemicznego Boettger e Cia, Brusque

Sta Catharina

Przeciw usunięciu robaków z wnętrzości: Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek leczniczy), VERMIL. CAPSULAS (kapsułki przeciw robakom) fabrykowane w dwóch wielkościach, dla dzieci i dla starszych.

Leczenie chorób krajowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób: Używać najpierw „Capsulas carativas do Mal de Terra”, a następnie 1 albo 2 flakoniki „Sadola” albo pigulek, zwanych „Pilulas Ferma”.

Dla leczenia anemii, słabości krwi, niedokrwistości, białych upławów, braku prądnych upławów (menstruacji), braku apetytu etc. należy zażywać „SADOL” albo „PILULAS FERMA”

Kaszleł, chrypke astmę leczy „Agriemel”. Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curapu) Malaria, mała, gwałtowne napady febr i inne febr. Osoby starsze mogą zażywać „Pilulas antimalaricas com cafezana e guarana”, zaś dzieciom i osobom młodszym daje się „Pilulas Courta Sezoas” (31). Pigulki te działają natychmiastowo.

Agenci: Carlos Lohm — Kurytyba; Dawid Wiedner — Lapa; Guilherme Schwind — Ponta Grossa; Alberto Weiga e Ca — Parana

DO KOLONJI POLSKIEJ!

Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazylią. — Przesyłkę pieniędzy uskutecznią się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro — Róg 1 de Março — Kurytyba — Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank francusko-Włoski, podejmując się dostarczać kupcom informacje, otwiera kredyty zwykle za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaż; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

— A Promagadista — 1405

Wielki skład harmonij

Granjowana Fabryka

Komandora Mariano Dallape e Filho Stradella (Włochy)

Jedyne następstwo (Filja) na Brazylię — w Sao Joao da Boa Vista (Est. Sao Paulo)

Najwięcej znane w świecie. Odznaczone złotymi medalami na wszystkich wystawach. Uznane za najlepsze we wszystkich krajach. Do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakościach, od 8 do 240 basów, na 2 tony, półtony, chromatyczne i pianowe. Metody ułatwiają naukę.

GWA ANCJE: Za wszystkie odemnie pochodzące harmonie dają 5-letnią gwarancję za wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Katalogów ilustrowanych udzie bezpłatnie wyłączny reprezentant na Brazylię

JOAO SARTORELLO

Linha Mogyana — Est. de S. Paulo — Sao Joao da Boa Vista

Jeżeli chcecie kupić ziemi

udawajcie się do niżej podpisanego! Ma do sprzedania ziemię najlepszą tak w Paranie jakoteż w stanach S. Catharina i Sao Paulo. Pracując przy kolonizacji federalnej długie lata, ma najlepszą praktykę w tym zakresie. Ziemię sprzedaje po możliwie a najniższej cenie. Zajmuje się kolonizacją, parcelacją i mierzeniem ziemi.

Zgłaszajcie się do

Michała Babireckiego, Dorizon-Parana

"CASA GLOBO" FABRYKA OBUWIA

Kurytyba — Rua Jose Bonifacio 12

Wielka wypzedaż obuwia

przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej likwidacji

JEDYNA OKAZJA!

TERENY W LOTACH

Sprzedaje się po cenach umiarkowanych loty doskonałej ziemi pod uprawę i herwale, należące do znanej

Fazendy „Santa Leocadia”

położonej przy linii kolejowej Sao Francisco (Mafra-Porto União) w municypjum Ouro Verde, w stanie Sta Catharina nad brzegiem rzeki (części spławnej Iguaçu).

Siedziba tej fazendy jest już stosunkowo znacznie załudniona i posiada stację kolejową, światło elektryczne, cynamy etc.

Fazenda „Santa Leocadia” posiada doskonałe drogi komunikacyjne, gdyż oprócz linii kolejowej, która przecina ją na przestrzeni przeszło 11-stu kilometrów, posiada na swoim obszarze 52 km. doskonałej drogi kołowej, która ułatwia transport do sąsiednich miejscowości.

O bliższe informacje i o ceny terenów należy zwrócić się do p. Antoniego Dziecinnego, jednego z członków, w S. Leocadia — linia S. Francisco (Mafra-Porto União) est. de S. Catharina albo do p. Joao Leite w Kurytybie ul. Ratchiff N 27

SYFILIS

„Galenogal”

W leczeniu SYFILISU, REUMATYZMU I W CHOROBYCH SKÓRNYCH

Poświadczam p. Armando dos Santos Nunes. — São Rafael, 12 Porto Alegre — Rio Grande do Sul.

Cierpiełem okrutnie przez 6 miesięcy na syfilis, połączony z wrzodami, ropiejącymi i strasznymi bólami reumatycznymi. Leczyłem się u wielu lekarzy, używałem rozmaitych leków, czyszczących krew, brałem moc niebezpiecznych iniekcji, wszystko bezskutecznie. Dopiero pewien przyjaciel aptekarz poradził mi, abym używał tego błogosławionego „Galenogalu” i dzięki jemu, po użyciu zaledwie sześciu flaszeczek, zostałem z moich cierpień zupełnie wyleczony.

„GALENOGAL” jest niezrównany — niezastąpiony — nie ma sobie podobnych i dlatego został uznany jako PREPAT NAUKOWY i odznaczony DYPLOMEM HONORARYM to jest otrzymał odznaczenie, jakich dotychczas żadne krew czyszczące lekarstwo nie zdołało otrzymać.

Znajduje się we wszystkich aptekach i drogeriach w Brazylii i w republikach południowo-amerykańskich.

W Kurytybie nabyć można w Drogeria Suissa i Pharmacia Tell.

Apr. D. N. S. P. — Nr. 211

2 Aps/c

NASIONA Z POLSKI

Zawładam uprzejmie wszystkich Przyjaciół, Znajomych i Odbiorców, że przejąłem po Panu Pawle Nikodemie **Import Nasion z Polski** i polecam się ich łaskawej pamięci.

Polskie nasiona, od lat kilka w Brazylii z najlepszym wynikiem wypróbowane, zyskały sobie powszechne uznanie w całej Brazylii Południowej. Mam zawsze na składzie nasiona świeże, doskonałej jakości z najpoważniejszych gospodarstw hodowlanych w Polsce.

Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.

Wysyłka nasion pocztą i koleją na całą Brazylię

Zamówienia skierowywać proszę pod adresem: Witold Zongolowicz, Travessa Zaccarias 5, C. P. 210, Kurytyba, Parana



Jedyny środek do wywnieszczenia brzydkich bakterii. Wszędzie do nabycia.

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa

Kurytyba — ul. Dr. Muricy N. 103 obł.

Filja: Rio de Janeiro, rua S. Jose 106.

Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, elbowniem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej, handlowej i przedsiębiorstw herwy matte. Kompletny kurs miesięczny. Nie wyciąga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być skutecznie każdego czasu. Uczy się także pisanie na maszynie.

Dla chcących się korzystać z urzędów

Jest do sprzedania sklep (secos e molhados) dobrze urządzone i posiadający liczną klientelę, prowadzący handel herwą, dostawiający materiały dla kolei i sprzedający także materiały lokowe i różne drobniarstwo artykuły. Sklep ten, czyli wenda, położony jest na linii S. Francisco, między stacjami Mafra i Porto União naprzeciw przystanku km. 339 — w pobliżu przyszłej stacji kolejowej „Piedade”, która będzie utworzoną i zbudowaną jeszcze w tym roku.

Wenda ta może być także za kontrakt wydzierżawioną.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel Julio Flemming Sobr-ho

Piedade Est. Sta. Catharina

Mączka z kości

marki „Parana”

zbadana i uznana jako

najlepszy nawóz

połeca

Fabryka kleju, Albano Boutin

Boulevard Capanema — S. Lourenço pod Kurytybą (przedłużenie ulicy Assunguy).

Adres pocztowy: Rua Misericordia n. 27

Dop.: Mączka kości zawiera wiele

więcej składników azotowych niż zwykły nawóz.

Ossa Daltchman

Mauricio i Irmao

Kurytyba

Avenida Luiz Xavier 3

połeca

Meble wszelkiego rodzaju

z własnej fabryki

jako to bufety, stoły, krzesła łóżka, materace i t. d.

po cenach najniższych

Dr. Vieira de Alencar

i

Dr. Alarico Vieira de Alencar

ADWOKACI

BIURO:

Rua 15 de Novembro 37 (sob.)

Caixa post. 263 — Telefon 232

w Kurytybie

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius

WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drzewa

wa parańskiego jako to lampy

stołowe z seków pinjora

wych, szkatułki, tacki, podstawki

na owoce etc. etc. jakoteż

najrozmaitsze artykuły

wyroby z lian, ramy do obrazów

i rozmaite artystyczne

upiększenia z drzewa. Dobre

wykonanie. Ceny niskie.

Kurytyba, ul. Barro do Rio

Branco 35

PAN CIERPIE NA

ZOŁADEK?

więc użyj Elikaru Eupelico

Westphalena

przyrządzanego w aptece

Sw. Antoniego

Raula Suplicy de Lacerda

Lapa — Parana.

Dobra kucharka

potrzebna jest w domu Viuva Xavier de Miranda przy ul. Com-

mandador Arauio N 70

2 szakry przy stacji

Araukarii (jeden ma 6 alk., drugi 5 alk.)

otoczone drutem kolczastym 2 domy z

szopa, za 14:000\$000

DO SPRZEDANIA

informacje na miejscu. J. Marrano —

Araucaria

rozpowszechniajcie

naszą gazete

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi!

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, grypę lub osłabienie płuc udzielam **ZA DARMO** lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadesłajcie swój adres do Marij G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. São Paulo.

Tedeschini & Irmacs

Fabryka ciast pożywnych, tuby kukurydzianej i kawy mielonej.

Wielki młyn do maki żytniej.

Aven. 7 de Setembro 243 — 245

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburgskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, werneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci.

Leczy sztucznymi promieniami Diatermia

Konsultorium i rezydencja:

praca Tiradentes 57. Przyjmuje od 10,

Po 12 i od 3 do 5. W poniedziałki,

środy piątki wieczorem od 8 o 9

Kurs praktyczny dla buchalterów

DYREKTOR: RAUL GOMES

jedyny w Brazylii południowej, który

gwarantuje równocześnie przygotowanie

w ciągu 4-ech miesięcy prowadzenia

ksiąg handlowych i korespondencji, ary-

tmetyki daktylografii (pisanie na maszynie).

Przyjmuje także uczniów na mieszkanie.

Ul. 13 de Maio Nr. 108

Kurytyba Parana

Fabryka koszul

Pinhairo

JANA ANDERSONA

Dom specjalny dla wyrobu białej

męskiej podług miary.

Koszule, kalesony, pyżamy

Kurytyba

ulica Riachuelo 27

Alipio Augusto de Campos

Chirurg Dentysta

Kurytyba

Praca da Ordem N. 7 I

Godziny przyjęć:

od 2 do 5 po południu

FISHARMONJE

wykonuje według najnowszych

wymagań

EDMUNDO BOHN

Bom Principio, Municipio

Montenegro

Rio Grande do Sul

Kolonizacja

Alberto Schmitt!

Bezpośrednio przy linii kolejowej (sta-

cja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani

moskitów ani febre). Bardzo dobra zie-

mia dla uprawy alfasy, tabaki, młj, fa-

rol, wina, do sadzenia kartofli i dla

pszczołnictwa. Absolutnie pewne tytuły

własności każdy kupujący otrzyma za-

raz po spłaceniu «escripturas publicas».

Dalsze informacje udziela: Jose Petri

Director gerenta Estação Perdizes —

Santa Catharina.

Dr. Carlos Moreira

klinika medyczno-chirurgiczna. Specjal-

ność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła

Konsultorium: ulica Marechal Floriano

a 19. Rezydencja ul. Visconde de Na-

car 85, Telefon 388

Drogeria i apteka

Minerva

Maximo & Cia.

Kurytyba, Plac Tiradentes 57

Wielki skład krajowych i zagranicznych

lekarstw

posiada na składzie najlepsze środki

przeciw robakom w kiszka-

przeciw kaszlowi i t. d.

AUTOMOBILE DO WYNAJĘCIA

CIA. Kto chce się przejechać autem

na spacer lub za jakimś interesem niech

się zgłosi do **Jana W. Rasperskiego**

go, który go obsłuży swoim autem In-

kususem „Hudson” tanio i ku zadowo-

woleniu. Telefon 165. — Autos N. 120 i

1039. **Praca Tiradentes** — obok

Banco do Brasil — Kurytyba.

Polski warsztat krawiecki

Franciszek Rybacki

w Kurytybie

ul. Dezembarg, Kotta 88

Poleca się Szan. Rodakom do wy-

konania eleganckiej odzieży przy

cenach niskich.

Krój najlepszy — Swój do swego!

Dobra okazja

Jest do sprzedania za 2:500\$000 dobry

kawałek ziemi, stosowny do założenia

jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, np. dla

kuźni lub innej tej podobnej pracowni,

którą można także prowadzić przy użyciu

sily wodnej. Ziemia ta położona jest

przy drodze kołowej, idącej z Araukarii

do Katanduvy (Areia Branca) i do Lapy — w pobliżu kościoła i wendy — no

Passo da Graça

Bliższych informacji udzieli właściciel

Ludwik Czajka — Araukaria — Catanduva

Do czynu!

om Studentów

Praca da Republica N. 12

Internat i Externat

Na początku tylko może utrzymać uc-

zniów na kursa handlowe; przygotowanie

je do gimnazjum i szkoły Normalnej.

Wszelkie informacje udziela profesor

Eliasz Melnyowski

Praca da Republica N. 12

Korzystna sprzedaż

Pcsiadłość, 5 alk ziemi, odległa 5 mi-

nut od miasteczka, stosowna dla kupca

lub rękodzielnika, przy otwionej drodze

dzie prowadzącej na wszystkie strony z

lasem (herwa matte) wodą, domem, sto-

dół, stajnią dla bydła i koni i szcypu na

wozy. Są 2 dobre krowy mleczne i 1

byk (rasy holenderskiej) oraz 2 konie z

wozami i uprzężą, 2 świnię, drób plan-

tacja kukurydzy, ajpi i t. d. Wszystko

razem kosztuje 19:000\$000. Sprzedaż

spowodowana jest starością i samotno-

ścią. Bliższych informacji udziela właściciel: Adolf Schnick, Ouro Verde, Sta

Catharina.

Wyleczenie, które wyda-

ją się być cudownymi

Tak mówi pewna władza w Rio de

Dr. Antonio Mésiano

Lekarz - Akuszer
Były lekarz Szpitala dla położnic w
Larangeiras w Rio de Janeiro
Rezydencja: rua Conselheiro Barradas
99 Telefon - 56. Konsultorium przy ul.
15 de Novembro No. 49 w Palacio do
Commercio

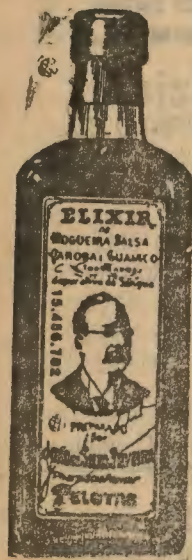
Pokoje: Nr. 227 231
Biednym udziela porady le-
karskiej bezpłatnie.

Zawsze wolny pokój

Z utrzymaniem wynajmie Anioł-
kowski, Kurytyba, Rua Conselhei-
ro Barradas 104.

ELIKSIR „NOGUEIRA”

Jest używany skutecznie w następujących
chorobach:



skrofule
błony
zapalenie macicy
cieczenie z uszu
wywrota
fistule
reka syfilitycznego
przeczce
biela upławy
wzrody i narośle
awierzb
reumatyzm
plamy skórne
nieudomaganie wątroby
ból w piersiach
narośle na kościach
płesowanie tętnic
i wogóle wszystkie bo-
roby pochodzące ze
krwi.

Wielce skuteczny środek oczysz-
czający krew.

Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki
przy ul. Dr. Maricy Nr. 61
Wielki wybór materiałów na ubranie.
Zamówienie wykonuje się w razie po-
trzeby w 24 godziny.

Roboty gwarantowane

CENY NISKIE.

Dr. Archimedes Cruz

Lekarz operator i akuszer. Leczy syphi-
lis i choroby pęcherza. Klinika dla ko-
biet i dzieci.
Konsultorium: rua Dr. Trajano Reis 3.
od 8 do 9 przed poł i od 1 do 5 po-
łud. Na wezwanie w każdą godzinę
dniam i nocą

Alfaiataria Eduardo

Zakład krawiecki Edwarda Ziarnickiego
ul. Saldanha Marinho 67 A
Kurytyba

W tej nowo otwartej pracowni krawiec-
kiej Szan. Panowie mogą otrzymać ele-
gantnie ubranie, wykonane z całą do-
kładnością i gustem wybrednym.

Prosimy odwiedzać naszą
Pracownię Krawiecką.
EDWARD ZIARNICKI
67 A rua Saldanha Marinho 67 A
Kurytyba - Parana - Brazylja

Dom obuwia

ANTONI MARTES
Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy moradzie
sprzedaje nowe i używane obuwie po
cenach bardzo niskich. Rozmaita lasony.
Przyjdziecie i przekonacie się!

Dr. Dias de Gracia

ADWOKAT

Rua Augusto Ribas, 49
Caixa postal 106
Ponta Grossa - Parana

Do sprzedania

8 alk. dobrej ziemi do sadzenia z ma-
sywnym domem mieszkalnym, 4 klm.
za Campo Largo przy drodze do Ponta
Grossy. Bliższych informacji udziela Jó-
zef Kule, Kurytyba, rua Martin Affonso
16 (Campo da Galicia).

Casa Jacob

JAKÓB GRINSPUN

Skład główny.

Rua 1 de Março No; 18

Fabryka i depozyt

Av. Candido de Abreu 121 Tel. 389

Wielki skład mebli, materaców,
koider i płaszczy nieprzemakalnych

Sprzedaż na wypłaty!

Pyorrhea?

Zęby słabe

Nieprzyjemny oddech

Żółta skrawiona

Leczy się z łatwością przez użycie

Elixiru Moraes

(Dawny Pyrozol)

Flakon 7500, przez pocztę 95500
Z mówienia przyjmuje: I. Barbosa de
Moura e Irmao, Rua Xavier de Toledo
8-A Caixa postal 3185

Sao Paulo

SZEWIECTWO „CENTRAL”



poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocn. zrobione dla
panów, pań i dzieci po cenach
jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba - Travessa Zacharias N. 1
blisko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszczoną, żytnią i kukurydzianą, cukier
ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkty rolne jako: kukurydzą, fasolę, ziemniaki, masło, jaja,
drzewo itp.

SPZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filja w Thomaz Coelho
i Araukarij

„A VENCEDORA”

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tań-
szych i droższych owiniętych w papier („ballas”), malino-
wych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananaso-
wych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe
go formatu, które w każdej chwili można nabyć po ce-
nach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem,
że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Fanciszek Łachowski.

CORITIBA - Rua Cabral Nr. 53 - PARANA.

Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kull.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier
(„ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martin Affonso nr. 16.

Kurytyba - Parana - Brasil.

Aniliny i farby niemieckie

Marki BAYER

do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy w paczkach z
drobnymi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilo, we wszel-
kich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy,
skór, wytworów roślinnych i napojów.

Wszelkie preparaty Bayera

jak Cafiaspirina, Phenaspirina, Butolan, Helmitol i t. d.

Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYPINANIA jako to:

Pajaki, chrabaszczki, motylki, kwiaty i t. p.

CARLOS LUHM

Rua Elachuele 52 - Curytyba - Parana - Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)

Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji,
chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicz-
nej przy Avenida 7 de Setembro N° 69 (narożnik rua Rat-
cliffe) od godz. 3 do 5.

Zbawienie Ludzkości

Wszystkie osoby, które zasilają na grype, powinny bez straty czasu
zazwyczaj Peitoral Paranaense, gdyż on uzdrowi je zupełnie i
zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigułki regulujące Dra Wiktora

są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na
kolki i inne niedomagania podczas miesięcznych periodów.

Są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Mieczysław Gosławski

Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Wymowienia i leczenia zębów bez bólu.

Od 8 do 11 i od 1 do 7

Rua Dezembargador Motta N. 6

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą

promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań

krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie
w swej klinice.

Rua São Francisco Kurytyba - n. 25

CASA IDEAL ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA

rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej
obok rzeźni Garmatra

FILIA: Rua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obawia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

Kalosze

Wykonane na wzór trzewików do sznurowania
BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

„A BRANDINA”

Bracia Sobania

Przy ulicy Lamenha Lins N. 3

KURYTYBA, PARANA

Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.

Specjalista w wyrobie znakomitych cukierków: cytrynowych, malino-
wych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abczaki,
miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwiniowych,
jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych,
mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmeladą, masą mi-
gdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.

Gatunki specjalne: „Almeadinhas”, „Bellezinhas”, „Douradinhas”,
„Frutas Acidas”.

Wyrób staranny. Ceny bez konkurencji!

Polska fabryka makaronu i kawy

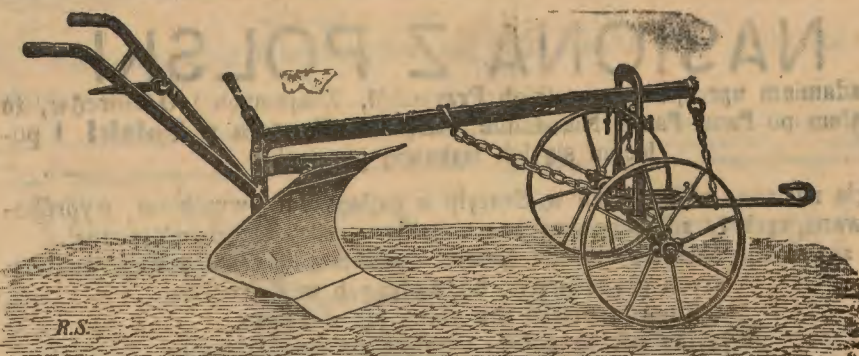
Sao Miguel

FIRMY GONTARSKI I SKA

Kurytyba Ulica Iguassu N. 246

Telefon N. 489 Skrzynka pocztowa 278

Poleca swoje wyroby w najlepszym
gatunku



Na nadchodzący czas sadzenia!

Otrzymaliśmy zaowu kompletny sortyment z anych

Pługow stalowych

Systemu „Sack” oraz innych narzędzi rolniczych, któ-
re sprzedajemy po niższych cenach

Jose Hauer Junior & Cia.

Curityba - Rua 15 de Novembro N. 44

Actolit-Magnetine

rejestrowany

usuwa bez powstrzymania ruchu

— Osad —

znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je za-
pełnia. Środek ten zdobył sobie uznanie pierwszorzędných fabryk i firm
i jest przez nie stale w używaniu. Żądać prospektu.

Fabryka produktów chemicznych Guillerme Goldschmidt
Kurytyba, Caixa postal 372.

Wiązków — hola, naprzód! Związać zło-
żnę i precz z nim!
Znowu przystąpili policjanci, znowu
chcieli się rzucić na Teodora, gdy księż-
na krzyknęła rozdzierającym głosem:
— Jeżeli chcecie go zabrać, to i ja pó-
jdę z nim do więzienia, a jeżeli go odwie-
ciecie na Sybir, to znajdę sposoby, ażeby
mu towarzyszyć.

— A, to już zażęć będzie od woli
księżnej pani — odparł Trepow niewzru-
szony, z chłodnym sztychtem.

Ten człowiek nie miał żadnych uczuć
ludzkich i wszelkie współczucia były mu
obce.

— Panie Trepow! — zawołał jakiś głos
ode drzwi, żądam w imieniu jego cesar-
skiej mości, ażebyś pan spełnił prośbę
księżnej oświeconej księżnej Malakow. I ja
gotów jestem gwarantować za tego mło-
dego człowieka i zwracam pańską uwagę,
że popełnisz pan wielki błąd, wsadzając
go do więzienia.

Trepow odwrócił się powoli, księż-
na Leon Zubow stał przed nim, wyprostow-
any, błąd ze zmarszczonymi brwiami.
— Ach, to pan, księżna Zubow i pan
chcesz dawać gwarancję za złoczyńcę?
Złoty, ale tej gwarancji przyjąć nie
mogę.

Oświadczam z całą stanowczością, że
żadna siła ludzka nie wyrwie mi tego
lutra.

— Dalej, kończmy! — Wiązać go!
Ale w tej samej chwili, gdy policja
chciała się rzucić na Teodora, księżna
zawołała z jękiem:

— Litości! — Puśćcie go! — To mój
syn!

To oświadczenie zmieszało w najwyż-
szym stopniu nawet samego Trepowa,
który przez chwilę stał po prostu zmię-
szonego w kamień.

— Mój syn!

Tych kilka wyrazów wyjaśniły mu
wszystko. Wiedział teraz dlaczego księżna
Malakow tak żywo zajmowała się losem
młodzieńca, który w złodziejskim świecie
petersburskim nosił imię Majcherka.

Teraz zrozumiał nagle, dlaczego goto-
wa była złożyć za niego milion rubli
kaucji.

Ale Trepow dalekim był od zadość-
uczynienia prośbie okrwawionego serca
matki.

Przeciwnie, natura tego biurokraty do-
piero teraz ukazała się w całej nagości,
poczuł bowiem siłę i możność przekreślić
rachunek nawet z księżną Malakow.

Zaznaczyliśmy już na innym miejscu,

że ojciec Trepowa był znajdą, niewiado-
mego pochodzenia, którego ludzie przy-
jęli i wychowali z litości w chwili, gdy
go rodzona matka porzuciła bez miłosier-
dzia, przyciśnięta głodem i nędzą.

Wprawdzie, Trepowa ojca zaprowadziło
to dosyć daleko, a Trepowa syna jesz-
cze wyżej, ale było wiele szlachty w Ro-
sji, którzy nie chcieli uznać szlachectwa
Trepowa i którzy przy lada okazji da-
wali mu uczuć, że to szlachectwo jego
datuje się od niedawna.

Trepow nienawidził przeto z głębi du-
szy szlachtę, lubo sam do niej należał, i
nie tracił żadnej sposobności do dania
folgi tej ukrytej nienawiści.

I teraz nadarzała mu się świetna oka-
zja po temu.

W tej chwili nie pamiętał już wcale, że
stary księża Malakow ocalił go od samo-
bójstwa i że mu w sposób uczciwy dopo-
mógł do spłacenia długów.

Z pozornie świętą, obłudną twarzą, ma-
jącą jakoby wyrażać ubolewanie i współ-
czucie, przystąpił do księżnej.

— Mościa księżno — szepnął — racz
mi pani wierzyć, że gdyby było to w mo-
jej mocy, to po dowiedzeniu się o taje-
mnicę pani, zrezygnowałbym z uwięzie-
nia tego człowieka, ale sam jestem urzę-
dnikiem, obowiązek żelaznym piórem kre-
śli mi to, co powinienem czynić, a co
pobłażać.

Dlatego też nie jestem w możności za-
dost uczynić prośbie pani i muszę ob-
stawać przy zaarrestowaniu tego czło-
wieka.

— Musisz pan obstawać? — jęknęła
księżna ze łzami, spoglądając na Tre-
powa.

— Tak jest, muszę, a mogę tylko dać
pani radę rzucenia się do stóp jego ce-
sarskiej mości. Może da się jeszcze od-
wrócić przeznaczenie — mam na myśli
rzecz najgorszą, to jest, zesłanie na Sy-
bir.

— Panie naczelniku — wtrącił znie-
nacka Leon — daj mi pan jedną godzinę
czasu, udam się do jego cesarskiej mo-
ści najjaśniejszego pana. Jako jego sekre-
taryz i adiutanta mam doń wstęp wolny o
każdej porze.

Za godzinę przyniosę panu czarne na
białym, że najjaśniejszy pan ułaskawił
tego młodzieńca.

— Być może, ale uwięziony być musi
bezwzględnie. Jeżeli nastąpi ułaskawie-
nie tem lepiej — odparł Trepow.

— Ależ nam właśnie o to chodzi, aże-
by nie dostał się do więzienia!

ją nagle i z pośród tych łez wyrwał się
okrzyk: — Mój synu — mój synu!
Majcherka odwrócił głowę i patrzył ku
drzwiom, jak skamieniały.

Nagle zerwał się jak pod naciskiem
sprężyny.

— Kto mój woła? — zawołał strasz-
nym głosem kto? — ach, matko, matko!
Jego moralne wstrząśnienie było tak
wielkie, że ten człowiek, który był najnie-
bezpieczniejszym z petersburskich zło-
czyńców, który posiadał nerwy jak z ka-
mienią lub stali, runął na ziemię jakgdyby
piorunem rażony.

Mój syn! — zawołała stara księżna i
przypadła do niego — biada mi, cóżem
uczyniła. Przestrach go zabił. Teodorze,
posłuchaj, Teodorze, synu mój, mój ty je-
dyny, ja, matka twoja, wzywam cię Boże,
on nie odpowiada. Nie żyje, nie żyje!

— Żyje, żyje, — dał się słyszeć jakiś
głos przy stajni księżnej — odzyska
przytomność, a wtedy przytuli się do serca
matki, jak wdowiec, co po długiej, uciąż-
liwej podróży rzuca się na trawę ojczyzną,
by spocząć na niej.

— Tacyanno, córko moja, — zawołała
— stara księżna i przypadła do łóżka cho-
rej — Tacyanno, czyż to ty istotnie, ty,
której ja z Leonem szukamy od wczoraj
w okrutnej twardzie?

Zaledwie księżna wymówiła imię Leona,
gdy Tacyanna wydała okrzyk i znowu opa-
dła na poduszki.

— Tylko nie to imię, — zawołała, ogła-
dając się z przestrachem i wykonywując
rękami drżące, konwulsyjne ruchy — tylko
nie to imię, matko. Nie mogę słuchać tego
imienia.

O matko, matko, wiesz pewnie, on mnie
wypędził ze swego domu, powiedział mi,
że jestem go niegodna i — miał słusność.

— On żałuje, dziecko, — zawołała stara
księżna — on jest tutaj, blisko ciebie. Je-
dno twoje słowo wystarczy, ażeby stanął
przed tobą i przeprosił za wszystko złe,
jakie ci uczynił.

Oczy Tacyanny napędlili się łzami.

— On odwoła? Nie, matko, to ja raczej
powinnam mu nogi całować, powinnam
błagać o przebaczenie za to, że mu zlama-
łam życie.

— I jakżeś tu się dostała? — spytała
księżna szybko — przedź, mów, bo gdy
Teodor odzyska przytomność, będzie za-
późno dowiedzieć cię od ciebie o tem, co
niezmiernie radabym wiedzieć.

— Ależ ja sama nie wiem, młeczko!
— odparła Tacyanna, tuląc się czule do
ramienia księżnej i przykładając głowę do

jej piersi — nie wiem, w jaki sposób
dostałam się do tego domu.

Ale to syn twój przyniósł mnie tu na
własnych rękach.

— Mój syn, Teodor?

— Tak, matko. Jemu tylko zawdzięczam,
że żyję. On to ocalił mnie od popełnienia
samobójstwa.

Z narażeniem własnego życia wyostał
mnie z przegrąbi na Nowie, przyniósł tu-
taj i ukrył. O matko przebac swemu sy-
nowi.

— Jakto, Tacyanno? Wstawiasz się za
moim synem? — jęknęła księżna, siadając
na brzegu łóżka.

— Tak, matko, wstawiam się za nim i
wiem, że przemawiam w tej chwili za
dobrą sprawą.

Był młody, lekkomyślny, może jedynie
za namową innych zeszedł na drogę wy-
stępu.

Na tej drodze dopuszczał się rzeczy o-
kropnych, niegodziwych. W to wierzę.

Ale przysięgam ci matko, że zachował
jeszcze pobudki dobre i szlachetne. Ja-
kie drzewo, takie owoce — a krew nie
woda.

Krew Malakowych płynie w jego ży-
łach, a tego, zaprzeczyc mu nie można,
matko!

— O, Tacyanno! — płakała biedna księż-
na — o, ileż otuchy wlewasz w moje serce
temi słowami!

— Mówię tylko prawdę. Nie mogłabym
tak mówić, gdybym nie była przekonana
o tem, co mówię.

On postąpił względem mnie, jak praw-
dziwy szlachcic! Przyniósł mnie tutaj i
żaden brat nie doglądałby mnie równie
poczciwie, równie bezinteresownie, jak
on to uczynił.

Księżna pochyliła się nad Tacyanną i
ucalaowała ją w twarz i czoło.

— Dziękuję ci, moje dziecko — odparła
głęboko wzruszoną głosem — dziękuję ci
serdecznie, po tysiąc razy, że w ten spo-
sób przemówiłaś do mnie.

Zrobiłaś więcej dla biednego serca ma-
tki, aniżeli przypuszczasz możesz.

To, co ja zrobiłam dla ciebie, zostało
stokroć odpłacone przez twoje serdeczne
współczucie dla tego nieszczęśliwego mo-
jego syna.

Cały świat go odrzucił i przeklął, a ty,
Tacyanno, ujęłaś się za nim. Za to dzię-
kuje ci matka.

To rzekisz, stara przypadła do podło-
gi, na której leżał nożownik i uklękła
przy nim.

Wzięła jego głowę w swoje ręce, i cze-

Mieczysław Nostitz-Jackowski.

Marja Antonina.

Humoreska brazylijska na tle praw-
dziwej przygody.

(Ciąg dalszy)

— Ej tam! dzieuchy! ej tam! bo
skoda — pokrzykuje stary Duda kar-
bowy, a rad..

Kosiarze idą, chłopcy śmigle... Stoń-
ce zapala się w stali kos kowanych i
różową strugą spływa na biel kryją-
cych barki koszu.

Obłąkany Kania kosę palicem, —
zaciął na ścianę szeroko... a Hanka
przodownica sierpem podbiera i odrzuca
kłos płowy, pełny, wilgotny od ros...
Chwieje się, pod kopyta konia me-
go kloni żytni żrący łan.

A ja jadę miedzą — skowronek jak
kulka szara rozpostarł się ponad głowę
— skrzydła proste migocą w stoń-
cu, by diamentowe..

A tu dziewczyny nierówno idą —
przodownik daleko, a Hanka Maciako-
wa odstała.

— Poczekaj ja tu ci zaraz pokażę..
przodownica jucha, a robić się nie chce..
Kos mi się potknął, przerywając
snaga sen, omal się przez łeb nie zwa-
lił..

Szkoda tak ładnie było — tam..

— Majer.. Majer.. dojeżdżamy..

Rzeczywiście wschodzące słońce o-
świetliło już nieliczne domki cruz-ma-
chadzkich kolonistów i zapaliło wielką
łunę w blaszanym dachu wendy Turka.

— A gdzie Orda teraz rezyduje?

— Zapytałem, gdyśmy wjeżdżali na kwa-
dratowy plac centrum kolonii.

— Przy nowym domu... Będzie ze
trzy kilometry..

Ruszyliśmy znowu, a przyszywa-
jącia przejeżdżając obok dawnej „casy“

Ordy, obecnie darowanej czarnej jego
sympatji. Rzućmy okiem na obójcie,
które nas tyle kosztowało pracy... i na-
gle na miejscu osadziłem konia.. To
samo uczynił Majer, widocznie podobne
pytanie, które nasuwał w tej chwili
widok znanej chaty — kazalo nam
wstrzymać się w drodze..

— Majer, co to? — zawołałem zdi-
wiony..

Zdumienie na twarzy mego towarzy-
sza odmalowało się wyraźniej, niż na
mojej własnej..

Przed domem panował mimo wczes-
nej godziny ruch niezwykły, malutka

wynosila zawiątkę, pszczy i graty i
wraz z chłopcem metyssem układała je
na wozie, zaprzężonym w cztery muły.

Obok portongu stała zaprzężona w
gniadego konia aranja ze stojącym w
niej kołosem z kurem.

— Wyjeżdża! — szepnąłem.

— Wyjeżdża... — powtórzył Majer.

— Ale gdzie?

— To elekawel..

Antonina skryła się na chwilę we
wnętrzu domu, aby wynieść widocznie
zapomniany jakiś wózek.

Korzystając z tego, skinąłem na zna-
nego mi chłopca..

— Słuchaj, Miguel, gdzie to sehnora
jedzie? — zapytałem..

Metyssek wytrzeszczył na mnie swe
wielkie o błękitnych gałkach oczy, po-
głaskał się po wypukłym brzuchu i
odpowiedział chrapiwym głosem:

— Signora jechać na Sub-Sede... se-
hnora już nie mieszkać na Cruz-Ma-
chado w ta dom.. Signora mieszkać u
senhor polacco..

— Jaki polacco.. Co ty gadasz?..

— Tak panie.. signora Antonina
mieszkać u polacco Zagłodny.

Pękająca bomba lub mówiący kro-
kodyl nie wywarłyby na pewno więk-
szego wrażenia.

Majer otworzył usta tak szeroko, że
koń mógłby galopować w tej strasznej
czeluści, ja zaś zastępiłem z miną przy-
jemnego zdziwienia na twarzy i zacię-
ciem bezwiednie zaplatać koniowi grzywę

— U polacco Zagłodny?... Antonina..

— Lądna historia — jęknął histe-
rycznie Majer..

— Wszystko przypadnie!.. — zawtó-
rowale..

— Przeklęta czarna..

— Żeby ją piorun.. ale bój się Bo-
gal Ordzie ani słowa..

— Bał bał Ani mru, mru..

Ułeronie ostrogami konie poniosły
nas jak strzały; po kwadransie „wijąc
się wśród świeżo cignących lian ścieżką
dojechałszy do zgrub nową chaty,
obok którego, Orda obciosał belkę,
siedząc na niej okrzakiem.

— Serwus, chłopcy! — zawołał, wi-
dząc nas nadjeżdżających.

Zeskoczyliśmy z koni.

— Zjedźcie śniadanie — wskazał na
pieczeń sarnią, leżącą na wielkim liściu
palmowym obok stojącej tykwy z ca-
xetem — a potem do siekier.. Opo-
wiadał ci wszystko Majer?... — ciągnął,
zwracając się do mnie.

— Opowiadał..

— I o biciu też..

— I o biciu.

— No, i cóż ty na to?... taką dziew-
czynę, taką śliczną?... wiochnę.. Ja
mu pokażę lajdakowi.. ja go..

— Więc ty naprawdę chcesz się że-
nić? — przerwałem.

— A ty coś myślał.. że mnie nie
stać na to, bym dał uczciwe szczęście
dziewczynie, że Orda nie będzie wzor-
em męża i ojca dzieciom?

— No to wszystko pięknie.. ale już
nierz przedtem miałeś takie zamiary..

Lecz Orda już wpadł w patos..

— Przedtem, przedtem.. myślałem,
że ty przynajmniej nie jesteś takim
gruboskórkiem bydlęciem jak ta ruda
malpa — wołał, wskazując na Majera

— lecz oto znów się omyliłem, wy-
syciłeś jedynacy.. Żaden z was nie jest
w stanie zrozumieć, że miłość prawdzi-
wa bywa tylko jedna w życiu.. że
ona spływa jak wiew szczęścia.. uszla-
chetnia.. tworzy żelazną moc, i siłę w
pierś już stygnącą wlewa.. lecz dla
was to wszystko zamknięta księga..

„Przedtem!“ „przedtem!“.. matokil —
przedrzeźniał.

— No dobrze, już dobrze, ale lepiej
siekiery i balle do obrętki pokaż..

— Więc bądźcież stawiali z nami?..

— Juści, że będę, jak trzeba.

Orda rzucił mi się na szyję.

— Jednak masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu
wskazał na ścieżkę — są otwarte — w
szczęściu i niedoli stać będą dla ciebie
otworem, i czekać cię będą wdzięczne
i oddane serca dwojga ludzi i ich dzieci.

— Wszakże masz w sobie iskry czło-
wieka — mówił wzruszony. — Pamię-
taj zawsze, że drzwi tej chaty — tu

kala na chwilę w której otworzy oczy.

Ze żył, dowodził tego regularny oddech a także delikatny rumieniec, który znowu okraszał mu licę.

I oto z wolna powieki zaczęły mu się znowu podnosić, wzrok mu się rozszerzył i padł na matkę.

— To sen!

Także były pierwsze wyrazy, jakie mu się wyrwały i jakie zrozumiała księżna.

Nieszczęśliwy przypuszczał, że to wszystko było snem tylko, bo tylko przezwy-
czail się w śnie widywać matkę.

Synu! — zawołała księżna, usuwając mu ciemne włosy z czoła — spojrz na mnie, to ja, twoja matka! Pragnę cię wyrwać z tego dzikiego, awanturczego życia, pragnę cię znowu sprowadzić na drogę spokoju, ciszy i szczęścia.

Tak, mój synu, przeszłość minęła i musi być zapomniana.

Ten oto anioł — wskazała na Tacyannę — wyłożył ci ewangelję uczciwej pracy. Ale ozdrowiejesz także, mój synu, gdy znajdziesz się znowu w moim domu, w domu twej matki, twojego ojca.

O chodź, nie traćmy czasu. Opuśćmy tę ohydą gospodę. Moje saunie czekają, pójdź ze mną, wszystko, wszystko ci przebaczą!

Powoli wyprostował się Teodor, stanął przed matką i długo się w nią wpatrywał, nie mogąc słowa wymówić.

Nagle, skrzyżowawszy ręce na piersiach, rzekł:

— Nie mogę, matko!

— Nie możesz? — zapytała stara księżna czule — nie możesz uciec się ze mną? Synu, czyż sam nie marzyłeś o nowym życiu?

— Tak, matko, nie chcę być nadal złoczyńcą, chcę pracować uczciwie, ale — z tobą pójdę nie mogę.

— I dlaczegoż nie ze mną, twoją matką? Czyliż jest istota na ziemi, która myśli o tobie lepiej, uczciwiej, jak ja, twoja kochająca cię matka?

— Dlatego właśnie, matko, iść z tobą nie mogę. Czyż możesz przypuszczać, że chciałbym przelecieć na ębie kłatwę, jaka ciąży na mnie? O matko moja! — Ucho-dziłem dotąd za umarłego, niechże tak będzie i nadal, bo nie masz wcale chęci, ażeby nazwisko księcia Malakowa, to nie poszlakowane nazwisko, pokalać brudem, jaki z bagna mego wiecznie dobywać się będzie.

— Jeżeli o to chodzi — zawołała księżna — to mówię ci, że nigdy nie zapóźno oczyścić się ze złego stanu, a jeśli będziesz

czystym, to czyste będzie i twoje nazwisko. Pójdź znowu, Teodorze.

— O matko, nie dręcz mnie, nie mogę iść z tobą.

Stara księżna rozejrzała się w koło z rozpaczą. Wielki Boże, czyliż istotnie nie zdobędzie się na tyle wymowy, ażeby przekonać syna, że powinien pójść za nią?

— Teodorze, pójdź do mnie, daję się słyszeć z łóżka.

— Tak, pójdź do niej — zawołała księżna nazwała ją swoim aniołem, ona ci powie, co masz uczynić.

Sama zaprowadziła syna do łóżka, na którym siedziała Tacyanna.

Machinalnie udał się za matką. Doszedłszy do łóżka, upadł na kolana, matka pochylała się nad nim.

— Teodorze — rzekła Tacyanna — czy sądzisz, że Bóg sprowadził nas przypadkowo, bez celu, bez żadnego planu?

O, nie wierz w to. Boska Opatrzność nie robi bez celu.

Poznaliśmy się ze sobą, ażeby ja mogła ci poradzić i dopomóc, jak siostra.

Bo ja właściwie jestem twoją siostrą i czyliż twoja matka nie nazywa mnie córką?

— O siostrę, siostrę, pomóż mi! — zawołał przez łzy Teodor — bo nie wiem, co mam uczynić.

— Powinieneś uczynić to, co ci serce dyktuje. Powinieneś iść z matką, bo jesteś jej jedyną podporą na ziemi, jedyną istotą, z którą serce ją łączy.

Przyrzekłeś mi poprzednio, Teodorze, że odtąd poświęcisz się uczciwej pracy. Czy dotrzymasz przyrzeczenia?

— O tak, dotrzymam.

— No, a czyż może być uczciwsza zajęcie, jak zabieg, mające na celu uszczęśliwienie matki?

Jest to tylko przyjemny obowiązek, obowiązek, jaki ci właśnie los przeznacza.

Matka była ślepa, wiedza przywróciła jej oczy. I to także nie stało się bez celu. Jej stare oczy miały ujrzeć syna. Ojciec, staraj się, ażeby te oczy nie wylewały odtąd tyle łez, któreby mogły powrócić dawne ich kalectwo.

Na to Teodor porwał ręce matki, okrył je pocałunkami i zawołał:

— Chcesz mnie więc zabrać ze sobą? Nie będziesz się wstydzila swego pohańbionego syna?

— O mój ukochany, stracony synu! — zawołała stara księżna, obejmując go obema rękami — tak, chcę tego!

— Otworzyć w imieniu praw! — usłyszeł nagle szorstki głos za drzwiami.

— Wielki Boże, co to jest! — zawołała księżna Malakow — ten głos, zdaje się, nie jest mi obcym.

— Matko! — zawołał młody człowiek, prostując się z wolna i zarazem błędną śmiertelnie — matko, to przeznaczenie daje znać o sobie, — moje przeznaczenie!

ROZDZIAŁ 109.

To mój syn!

— Nie, to być nie może, niebo tego nie żąda! — zawołała księżna Malakow i mocno przycisnęła syna do piersi. Nikt mi cię teraz nie może odebrać, skoro cię odzyskała. Nikomu cię nie dam.

Drzwi się rozwarły. Wkroczył Trepow, naczelnik miasta Petersburga.

Za nim weszło kilku komisarzy, a po za drzwiami księżna, jej syn i Tacyanna spostrzegli błysk bagnetów.

Tacyanna opadła na poduszki. Wstydliwie zakryła się mocno koldrą.

Trepow przystąpił z wolna do Teodora, spojrzawszy mu badawczo w oczy i zawołał:

— Tyś jest Majcherek?

— Tak, ja!

Słowa te wymówił zagadnięty głosem ochrypłym i ściśnionym, ale była niepospolita męska stanowczość w tym głosie, jakgdyby wywołana bohaterką rezygnacją i zdecydowaniem.

— Więc przyznajesz się bez wykrętów, że jesteś tym, którego zowią Majcherkim? Toś ty dokonał rabunku u jubilera na Newskim Prospektie?

— Tak, ja.

I wiele innych jeszcze zbrodni ciężych na tobie, za które nie odpokutowałeś! — W imieniu prawa cię aresztuję. — Hej, zakuć go w kajdany!

Policyjanci przypadli do Teodora i już chcieli okuć mu ręce w przygotowane zawczasy łańcuchy.

W tem księżna Malakow rzuciła się pomiędzy nich, a syna.

— Wstrzymajcie się! — zawołała rozkazującym tonem, prostując się zście księżną wyniosłością — wstrzymajcie się ja, księżna Malakow, rozkazuję wam: wstrzymajcie się!

— Ach, to pani, mościa księżno — zawołał Trepow, udając, że ją dopiero teraz poznaje — doprawdy, jestem bardzo zdziwiony, znajdując panią tutaj, — tu, w osławionej szynkowni Piotra Kwasza!

— Później, w cztery oczy, wszystko wy-

tłumaczę panu — odparła księżna. — Za tego młodzieńca zaś, — rzekła kładąc rękę na ramieniu syna — składam kaucję. Określi pan jej wysokość. Możesz pan nawet miliona zażądać, złożyć go!

— Ach, widzę, że pani się znowu bawi w dobroczynność — zawołał Trepow z wstrętnym uśmiechem na ustach — ale tym razem muszę pani oszczędzić pomyłki.

Ten człowiek nie wart jest, ażeby się nim zajmowała, a jeżeli pani ludzisz się nadzieją, że ten nożownik, ten Majcherek, jak nazywają tego osławionego lotra, może się jeszcze poprawić, to winienem panią ostrzedz, że szkoda zabiegów.

— Nie mylisz się pan, panie Trepow. Przybyłam tutaj spełnić dobry uczynek — rzekła księżna — i dlatego proszę, pomóż mi pan w tym wypadku.

Niechże pan nie aresztuje tego człowieka. Ja złożę kaucję za niego.

— Powtarzam pani raz jeszcze, że bardzo żałuję, ale wierzę mi, mościa księżno, że po raz pierwszy w życiu zmuszony jestem stanowczo pani odmówić.

Człowiek ten dopuścił się takich wykroczeń, że wypuszczenie go za kaucją miejsca mieć nie może.

Stanowczo tedy musi być uwięzionym i to natychmiast, a zapewne dziś jeszcze odesłany zostanie do transportu udającego się na Sybir.

— Na Sybir?! — wyrwało się jednocześnie z ust matki i syna.

— Na Sybir! — powtórzyła księżna drżącymi ustami — nie panie Trepow, to nie może nastąpić.

Zaklinam pana, spełnij moją prośbę. Uwolnij tego człowieka. Cokolwiek bądź uczynił, ja sama padnę do nóg najjaśniejszego pana, ja sama objaśnię carowi, ale tylko jemu, dlaczego tak mi zależy na ocaleniu tego człowieka. Do tej chwili przynajmniej wstrzymaj pan wszelkie zarządzenia, jakie go dotknąć mogą.

Obawiam się, księżno — odparł Trepow — że car odmówi pani audjencji.

Najjaśniejszy pan jest tak obecnie zajęty politycznymi sprawami naszego kraju, że o rzeczach prywatnych nie zechce mówić.

— Z księżną Malakow car będzie mówił.

— Ha, niech pani spróbuje, co do mnie jednak, nie mogę zwolnić tego człowieka, a bodaj czy i najjaśniejszy pan przy stanie na kaucję, jaką pani zechcesz złożyć za niego.

A teraz, proszę, nie przeszkadzać mi pani dłużej w wykonywaniu moich obo-

czyli tam, gdzie Orda i ja z Majerem, to jeszcze kogo potrzeba?

— Ale tam są kapangi... — twierdził któryś uparcie — duże, silne chłopcy...

— Tak są kapangi! — powtórzyła gromada.

— Plusz ja na was i na waszych kapangów, rozumiecie! Dziewczynę zachierzemy, bo nam się podoba, tak samo jak i kłębem tobie — tu zwrócił się do Sa — obciął nos, gdyby mi się podobał, sil!

Moja ostatnia wycieczka wywołała istny grzmot śmiechu wśród kabokli, jeden tylko Sa zaperzony wskoczył na bieżące i ryknął:

— Trzymam pięćset milów, że nie porwa, pięćset milów signore... Kto przeciwny...

— Ja! — wysunął się Stefanio...

— Składaj pieniądze do Turka...

— Do Turka... do Turka... tak, tak... składajcie obaj...

— Ja trzymam tysiąc, że nie...

— Ja dwa, że porwa.

Rozpoczęła się orgia zakładów gęsto zakrapiana winem i cyzosem.

Biedny Turek, wybrany na superarbitra, opływał strumieniami potu, licząc składane, wyciągnięte z różnych skrzynek w garderobie przez zakładających się sumy.

— Kiedy wrócę? niech gada... kiedy wrócę? — wystrzelił pojedynczy głos.

— Tak, tak, niech gada...

— Będziemy czekali na granicy kolonii, odprowadzimy was w triumfie.

— Jak nie nie przywioz...

— Młecz, bo przywioz...

— Nie przywioz...

— Przywioz...

— Zdechłe ciała — bąknął jakiś dowieńs...

— To im uszy poobcinamy za nasze pieniądze, aby porozmawiali...

— A my ich obronimy, wy ziemie gryźć będziecie samili — grzmieł ci, który zkładali się za niepowodzeniem.

— Moje też bohaterki...

— Pay parzywiel...

— Zgnie jaszczyli...

— Słuchajcie, signores — zatrątem znów głos z wierzchu bieżki — jedźcie na wojnę, ale jeśli ktoś stąd wychodząc pnie choć słówko, to będzie ostatnim lotrem...

— Tak, taki taki ma rację... nie mówić nic... nie mówić!

Zabrałem paczkę z gwóźdźkami i że głośno okrzykami pijanych skończyłem

Acosmalte

GARANTIDO



Naczynia z żelaza, lane, emalowane wewnątrz na szaro! Są to jedyne naczynia, które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potraw.



Uważajcie na zieloną markę z napisem „ACOSMALTE GARANTIDO”, która jest przyklejona na każdym garnku



Uważajcie na zieloną markę z napisem „ACOSMALTE GARANTIDO”, która jest przyklejona na każdym garnku

NIE ROZBIJAJĄ SIĘ, NIE PEKAJĄ, ANI NIE KRUSZY SIĘ EMALJA.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy. Naczynia te lane z żelaza, emalowane są z tego powodu godne polecenia, że są ekonomiczne, trwałe i higieniczne. — Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień nadają się też dla kolonii, bo są bardzo tanie i trwałe jak jakiekolwiek inne.

SPRÓBUJCIET!

Garnki te są do nabycia we wszelkich większych sklepach.

Industrias Reunidas „ALBA” S. A - Rio

na konia. W drodze dopiero napadły mię refleksje.

(Dokończenie nastąpi)

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie p szuka osób niżej wymienionych:

1. Beniamina HOCHMAN, urodzonego w roku 1902 w Ostrowcu, przynależnego do gminy Kunów powiatu Opotowskiego, który wyjechał z Polski w roku 1922 i przebywa obecnie w Brazylii;

2. Ioka H rzmano, urodzonego w Ostrowcu, przynależnego do gminy Zawichost, powiatu Sandomierskiego, który wyjechał z Polski w roku 1923 i obecnie przebywa podobno w Brazylii;

3. Aleksandra KRAKOWSKIEGO z żoną, który przyjeżdżający do Parana był nauczycielem w Rio Claro.

Poszukiwani, lub którzy wiedzieli o miejscu pobytu i adresie poszukiwanych, winni zgłosić się osobiście lub listownie do Urzędu Konsularnego.

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Bicie serca

P. Oswaldo Garcia, palacz okrętowy w Porto Alegre, Rio Grande do Sul, zaniepokojony był bardzo silnym biciem serca i towarzyszącym mu oślabieniem. Wystarczyło 10 minut pracy, aby odczuł takie zmęczenie, jak gdyby pracował 8 godzin. Wydał wiele pieniędzy na lekarstwa, zawsze bezużyteczne, i dopiero, gdy za wskazówką przyjaciół zaczął używać „Galenogalu” został zupełnie wyleczony i czuje się dziś silnym i zdrowym jak Herkules. I stał się z wdzięczności propagatorem tego świętego lekarstwa.

(firma legalizowana)
Większa część chorób pochodzi od nieczystej krwi. — „Galenogal” znakomitego i uczynnego lekarza angielskiego Dr. Frederika W Romano uznany przez powagi lekarskie jako najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciwczerwaciący krew, usuwa wszelkie niedomagania, daje organizmowi siłę a ciału zdrowie. 90 P.



Mamusiu

Służba, zakupy, „chłopcy” wizyty! Ile spraw, mój Boże, ile spraw do załatwienia! Naturalnie, są dni, w których biedna mamusia się irytuje, staje się nerwową i w końcu dostaje silnego bólu głowy i niedomaga w całym ciele. Wówczas z prawdziwym zadowoleniem ucieka się do pewnego środka, który jej ulżyć może, to jest do

CAFIASPIRINA

Dwie pastylki, szklanka wody i znowu mamusia jest zdrowa, uśmiechnięta i ruchliwa jak zwykle.

I dla matek, gdy ich zęby lub uszy bole, dla tatusia, gdy za dużo pracował, dla babuni, gdy jej dokucza reumatyzm i wogóle dla całej rodziny, CAFIASPIRINA przynosi ulgę, zdrowie i wesołość.

Jest także idealnym środkiem przeciw nawrągłi, migrenie, następstwom nadmiernej pracy umysłowej i nadużycia alkoholu etc. Nie atakuje serca i nerwów.



Prosimy nie przyjmować pastylek pojedynczych i prosić o tubkę zawierającą 20 pastylek, albo o kopertę z dwiema pastylkami, albo wreszcie małą okrągłą paczusię (disco) CAFIASPIRINA zawierającą jedną pastylkę.

Caf N. 108